№ 158. WILNO, niedziela dnia 14 (27) lipca 1913 roku. № 158.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 2

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

Teatr Polski. 32890

Dziś, w niedzielę:
o g. 2 pp. (c. zn. o 60%.) „Bohaterowie" | O godz. 8 wiecz. „Ewa"
ANONS: Jutro „Ptasznik z Tyrolu".

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

!! Dziś !! 1) Wejście na górę Jungfrau (natura). 2) **Kto winien,** — współczesna tragedja w 2-ch aktach: 1) Jedna z wielu. — II) Fatalny żart. Treść obrazu życiowa i znakomita gra artystów przykuwają widza do siebie. 3) **Przebrzmiał ostatni akord,** jednoaktowy dramat z udziałem p-ni Frejlich i W. Harrisona. 4) *W OSKARZE PRZEBUDZIŁA SIĘ WIOSNA,* Bardzo wesoła komedja. Początek o godz. 5-ej p.p.
Uwaga: dziś o godz. 3-ej pp. przedstawienie dladzieci. Do programu wchodzą obrazy: Komiczne: 1) Pułkowy cyrulnik; 2) Patriotyzm u dziecka, 3) „Żywe laleczki" i inne odpowiednie. Z natury: 1) Przy gazowej latarni. 2) Wejście na wierzchołki gór i dr.
Wejście na to przedstawienie po 10 kop. dla wszystkich.

Ogród Botaniczny. Dyrekcja A. I. SZUMANA. Telefonu № 364.
Tylko dzisiaj w niedzielę 14-go lipca 1913 r.
12 kop. wejście do ogrodu. 12 kop. wejście do ogrodu.
Kinematograf na odkrytej scenie.
W nadzwyczajnym rozmiarze ekran.
— Olbrzym. — Sensacja! — Nowość! —
Wyjątkowy egzemplarz 2 razy odrzucona, z udziałem znanej artystki Asty Nilzen. Nadzwyczaj wzruszająca tragedja w 3 częściach 1200 metrów, 3 komiczne obrazy z udz. Maksa Lindera. Początek obrazów 9½ g. wieczorem.
Na odkrytej werandzie na placu „Divertissement Monstre" Komik-kuplecista Kostanty Sawicki. Zaporożski duet Doroszenko. znany duet Bertoldi-Maryni. Bosonożka Jeffmowa. Tancerz Wasia Siłan. — 3 orkiestry 3 —
Początek spaceru o 6 g. wieczorem.
Koncertowa sala Dyrekcja I. A. Szumana. Dzisiaj!
Grand „Caffe Concert". ulubienica publiczności Etual Ekspress, Rosyjsk. koncertowa trup. N. A. Bohdanowa. 35 №№ programu 35 №№.
Początek o godz. 12-ej w nocy.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74.
Tylko 13, 14 i 15 Lipca.
ZACHWYT OGÓLNY. SENSACJA NOWOŚCI
Złośliwość dnia! **Zdrada Państwowa** sensacyjny dramat w 3 wielkich częściach z życia cudzoziemskiego międzynarodowego szpiega. Jeden tylko egzemplarz w Wilnie. Nagroda za grę w kręgli (komedja). — Pezarro (śliczne widoki). Przegląd ostatnich wypadków (kronika). — Anons: Przygotowują w kinematografie do wystawienia zachwycającego obrazu: „Za kulisami wytwornego świata" (towarzystwa) dramat w 3-ch częściach.

„Wsia Wilna" na rok 1914.

Redakcja wydawnictwa „Wsia Wilna" (Św. Jerski Prosp. № 35, m. 1 najuprzejmiej prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o natychmiastowe zakomunikowanie najdetaliczniej swych danych, tyczących się owych instytucyj, jako to: nazwę instytucji, adres i № telefonu, godziny przyjęć, oraz wydawanie informacyj, osobisty skład z adresami urzędników, ich rangi oraz stanowiska służbowe. Osoby inteligentne wszelkich stanowisk uprasza się o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy. Instytucje i osoby, które zmieniły mieszkania 23 kwietnia b. r., lub mających zamiar zmienić takowe 29 września b. r., uprasza się o nadesłanie swych adresów.
Wszystkie te informacje są potrzebne w celu umieszczenia w wydawnictwie informacyjnem „Wsia Wilna" na rok 1914, które już rozpoczęto drukować.

Skład Broni i Sztucerów
St. CHABROWSKI
MIŃSK LIT.
Ulica Zacharzewska № 83, naprzeciwko niemieckiego kościoła. 36102
ZAWIADOMIENIE.
Uprzejmie proszę J. W. P. Myśliwych łaskawie zwrócić uwagę, iż na sezon bieżący otrzymano duży transport broni myśliwskiej, specjalnie zamówionej przez magazyn najnowszych modeli, pierwszorzędnych fabryk Angielskich, Belgijskich, Szwajcarskich i wielu innych poleca. Jedyne źródło nabycia dobrej broni i po bardzo umiarkowanej cenie, bronie bezkurkowe do bezdymnego prochu od 60 rb., kurkowe od 28 rb. 50 kop.
Przy magazynie jest warsztat puszkarski dla naprawy i strzelnica dla próbowania broni.
Na żądanie wysyła się cennik ilustrowany, który wyjdzie z pod prasy w lipcu

Wileńskie Towarzystwo
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
egzystuje od r. 1888,
należące do Rosyjskiego Związku Towarzystw Wzajemnych ubezpieczeń od ognia z kapitałem 5,000,000 rb.
Asekuruje na warunkach ulgowych nieruchomości i ruchomości w Wilnie, jak również nieruchomości w m. Nowo-Wilejsku, Lidzie, Święcianach, Nowo-Święcianach, Kownie, Szawlach i Poniewieżu.
Zarząd T-wa w Wilnie, ul. Wileńska № 15.
Biuro czynne codziennie od godz. 10 do 3-ej pp., z wyjątkiem dni świątecznych i sobót (w okresie od 1-go maja do 1-go września włącznie). 36722

Nowootworzony MAGAZYN TYTONIU pod firmą **BOSFOR**
Wilno, pr. Ś-to Jerski 4, wprost Banku Państwowego. POLECA P. p. palącym w dużym wyborze i różnych gatunków:
Tytoń, cygary, papierosy, gilzy i in. przyrz. pierwszorz. firm rosyjskich i zagran. 38919

MIŃSK LIT.
Po gruntownem przebudowaniu został otwarty pierwszorzędny
HOTEL EUROPEJSKI
urządzony z nowoczesnym komfortem. Czytelnia, winda, telefon w każdym numerze, centralne wodne ogrzewanie, wanny i t. d. 35133
130 №№ dzien. i miesięcz. Ceny od 75 k. do 15 rb. Dzień. i miesięcz. 130 №№
Samochody i powozy wysyłają się na wszystkie pociągi. Zarządzający Jan Kaczyński.

Dom Handlowy E. BASEWICZ
od 29-go września r. b. przeprowadza techniczny skład i biuro do innego lokalu w tymże domu przy prosp. Ś-to Jerskim № 11, drugi podjazd.
Lokal, zajmowany dotychczas, jest do wynajęcia od 29 września na mieszkanie, biuro lub interes handlowo-przemysłowy.
Po informacje zgłaszać się do biura Domu Handlowego E. BASEWICZ, prosp. Ś-to Jerski № 11. 39248

JAN BUŁHAK
fotograf.
Wyjechał. Powróci i wznowi przyjęcia 15 sierpnia — Portowa 4. — 38634

Dojrzewanie myśli.

Myśl polityczna rosyjska jest jeszcze w tym okresie wczesnej młodości, w którym naogół bywa miejsce na zbyt wygórowane nadzieje, lub też na zniechęcenie i rozpacz, przychodzące po pierwszym lepszym zawodzie. Dwa te nastroje naprzemiany górują też w życiu społecznem Rosji, czyniąc to życie szarpaniem się bezustannem dusz, nie zdolnych zdobyć się na równowagę i spokój. Psychika rosyjska sama przez się — ze wszystkiego najbardziej pono — utrudnia tę walkę o lepsze jutro, jaką prowadzić musi naród, wyzwalający się z przeżytych form istnienia i mający do zwyciężenia przeciwieństw i przeszkód tak wiele. Niecierpliwe pragnienia i odpływy energji niesłychane — oto co sprawia, że społeczeństwo rosyjskie, mimo sprzyjających przez pewien czas warunków, osiągnęło tak mało, tak łatwo zostało poskromione i niby rzeka, co rozlała na chwilę piękną wiosną, wparta jest znów obecnie w wązkie, płytkie łożysko. W łożysku tem zmieścić się już oczywiście nie może, burzy się więc i kurczy i ciska, i pozbawia sił własnych, na pomruk głuchy je wydając, lub na jałowe protesty. Nowe życie, lepszy byt nie urodzą się z tego.

Takie mniej więcej refleksje muszą opadać jednak już dziś niejednego z tych, co wczoraj jeszcze sądzili, że mury jerychońskie, od dźwięków samych fanfar runą. Świadomość, iż trzeba wdzierać się na te mury długo i powoli, poczyna wkradać się nawet do grup, chętniej od innych uprawiających politykę demonstracyjną jedynie i do niedawna odsuwających od siebie wprost z pogardą wszelką myśl o jakimkolwiek kompromisie... Mówię tu o kadetach... Ambicją ich zdawało się być dotąd zachować tylko czystość swego programu i szczytność nieskazitelną swych haseł. Mieć łatwą chwałę tych, co żądają najwięcej i nic nie ustępują. Lecz ta partyjna próżność przestała, widać, bawić umysły nieco głębsze, przestała zadawalać sumienia co uczciwsze. Przypomniały sobie czy zrozumiały one wreszcie, że hasła, choćby najszczytniejsze, nie celem są same przez się, lecz środkiem wyłącznie, środkiem, nie jedynym zapewne, do osiągnięcia zmian i reform niezbędnych, do powiększenia pomyślności i szczęścia narodu. I wszedłszy na tę drogę rozumowań, długo nieubłagani, nieprzejednani w radykalizmie swym działacze, dojść musieli do wniosku, iż dotychczasowe metody walk politycznych poddać trzeba koniecznie odpowiedniej rewizji i przystosować je choć trochę do sytuacji tak niełatwej. I w orjentacji politycznej postępowców rosyjskich począł się okres dojrzewania. Okres wpatrywania się w rzeczywistość. I z tego rodzi się coś niby w rodzaju politycznego realizmu, podszytego oczywiście szczerą postępowością, ale już chodzącego po ziemi, nie bujającego wciąż pod niebem. Dowodem tego wynurzenia posła B. Makłakowa na szpaltach „Russkago Słowa".

Pan Makłakow mówi o dalszych losach IV-tej Dumy, nie tając wcale, że Duma ta bliską jest kryzysu i że taką pozostać, jaką była dotychczas — nie może. Pójść do Canossy, tj. zacząć na wzór III-ej pełzać przed rządem — to byłoby oczywiście reprezentacji społeczeństwa rosyjskiego nie godnem... Ale Izba Państwowa ma inną drogę — drogę konkretnego czynu. By wejść na nią mogła IV-ta Duma, jest jednakże koniecznem, aby wszystkie jej żywioły postępowe podały sobie ręce do wspólnej pracy. By ustała raz licytacja programów, a zaczęła się emulacja w dziedzinie pracy rzeczywistej. Jeśli rząd ljowiem zwleka z reformami, inicjatywę prawodawczą wziąć muszą w swoje ręce przedstawiciele woli społeczeństwa... Na to jednak powinni być w zupełnej ze społeczeństwem tem zgodzie i wyrażać jego wolę istotną... nie własne, nie dające się zrealizować pragnienia. Innemi słowy: opozycja rosyjska niechaj zaniecha demonstracji i maksymalizmu, którym się lubi popisywać. Niech postawi sobie program na najbliższą przyszłość ziszczalny i przy takim tylko całą siłą już obstaje programie.

„Rosyjskie partje postępowe — powiada B. Makłakow — muszą pogodzić się z większą powolnością tempa i starać się zachować tylko właściwy kierunek; jeśli radykalizm ich żądań, idealistyczność ich programów odstraszy przeciętnego obywatela, a chociażby wyborcę, zawdzięczającego prawo głosu nawet ustawie 3-go czerwca 1907 r. — to stanie się to właśnie, czego najbardziej pragną władze..." Opozycja parlamentarna uprawiać będzie walkę polityczną na własny jedynie rachunek i w walce tej przez ogół popartą zostanie, bo ogół ów nie wspaniałych mów żądny jest, nie wielkich gestów, lecz istotnych, rzeczywistych zdobyczy. O zdobyczach jednakże jakichkolwiek lewica rosyjska — jak słusznie twierdzi mający niezwykłą odwagę swego zdania poseł petersburski — marzyć może nie pierwej, aż zstąpi z wyżyn dogmatycznych na padół możliwości; aż z pośród swoich pięknych i wspaniałych żądań wybierze coś jedynie, co wcielić w czyn w warunkach obecnych by się dało. Co najpilniejsze, najpowszechniej żądane, najbardziej nieodzowne. I niech takie „minimum", w ten sposób wytworzone, ma cechy umiarkowania wszystkie. „Idzie o to, by to nie były upragnienia rosyjskich partji postępowych, ale dojrzałe chcenie, zwykłej, przeciętnej Rosji..." I tylko o takie „minimum" Duma Państwowa do boju wystąpić winna w pełnym rynsztunku, będąc gotową zginąć nawet, jeśli zajdzie potrzeba. Ale bój prowadzony być musi nie dawnemi sposoby. Nie za pomocą efektownych mów i uchwał. Opozycja, umiejąca jedynie protestować dotychczas, złożyć musi egzamin ze zdolności do pracy — zapoczątkować i przeprowadzić szereg reform, wyczekiwanych zewsząd, tych reform, których opóźnienie byłoby krokiem do restauracji albo do rewolucji. Że zaś restauracji, równie jak rewolucji prawie nikt w Rosji naprawdę nie chce — przeto t a k i e reformy, jak przypuszcza Makłakow — poważnie i spokojnie, nie bez ustępstw, lecz nie bez rzeczywistych korzyści osiągnąćby się dało. Byle raz zerwać z radykalizmem i utopią! Byle raz dążyć do tego przedewszystkiem, co wykonalne... „Byle raz skupić, złączyć swe wszystkie siły dla walki, o to tylko, co mieściłby ów program minimalny".

Wczytując się w te myśli, do jakich dorosnąć musiał wreszcie i postęp rosyjski — nie możemy nie spostrzedz, że te i owe z twierdzeń B. Makłakowa, któremu najpierw łuska spadła z oczów, nie prędko przyswoi sobie zapewne owa różnobarwna w nastrojach i dążnościach lewica, ciążąca zawsze chętniej do negacji niźli do trudów mozolnego tworzenia. Że to ostatnie bez pewnego rodzaju oportunizmu zgoła jest niemożliwe— na to pono przysięgli obrońcy kadeckich doktryn w rodzaju Milukowa lub Rodiczewa zgodzą się nie bez walki. Tembardziej trudno będzie zamienić w siły twórcze bardziej na lewo znajdujące się grupy. Pomagać do budownictwa państwowego w spokoju nauczą się one nieprędko, tak jak nieprędko umiarkowanie przestanie się wydawać wielu postępowcom rosyjskim zdradą sztandaru. Ale to nic... Takie rzeczy nie dzieją się odrazu... Ważnem jest by się zaczęły. Początkiem takim zaś i przejawem niewątpliwego ku lepszemu zwrotu jest wystąpienie posła Makłakowa bezsprzecznie. Nowej Rosji chorej, zdenerwowanej i skrajnej chce przeciwstawić on Rosję, idącą naprzód powoli ale ciągle, bez skoków lecz i bez cofania się wstecz. I w możliwość tego wierzy. A on zna Rosję. Musi dostrzegać więc we wnętrzu społeczeństwa swojego przemiany poważne. Oby one istotnie nastąpiły — wówczas i nam ze społeczeństwem tem porozumieć się byłoby stokroć łatwiej.

W. B—ski.

ŻĄDANIA SŁOWIANOFILÓW.

Znów odbył się obiad słowiański w Petersburgu i znów podnieceni mowami biesiadnicy zwrócili się do kierowników rządu i polityki rosyjskiej z depeszami, tym razem niezmiernie energicznemi. Żądania zawarte w depeszach tych są niebyle jakie. Oto one: 1) Rosja ma zająć Bosfor i Dardanele i zmusić Turcję do cofnięcia się za linję Enos-Midja; 2) podnieść stanowczo sprawę cieśnin; 3) doprowadzić do zawarcia pokoju na Bałkanach natychmiast na podstawie przedwojennych warunków Serbji i Grecji; 4) zażądać od Rumunji, by cofnęła wojska z Bułgarji i zadowoliła się granicą Sylistrja-Bałczyk; 5) nie pozwolić Austrji na zajęcie Sandżaku... Spełnienie tych wszystkich punktów musi się oczywiście uśmiechać słowianofilom rosyjskim—i nie im tylko zresztą. Z przyjemnością zapewne podyktowałby wolę Rosji Europie całej, Rumunji, Turcji i p. Kokowcow i p. Sazonow— niestety strasznie krnąbrna jest owa Europa, a nawet drobne państewka bałkańskie, którym się zdaje, iż mogą o własny dbać interes przedewszystkiem. Ten punkt widzenia nie zdobędzie jednak nigdy sympatji ucztujących na słowiańskich obiadach. Uczestnikom tych ostatnich się zdaje, że słowianie wszyscy bez wyjątku uznać muszą hegemonję Rosji, a wślad zatem, uznać ją powinien świat cały. Sądząc jednak z obecnego stanu rzeczy, na coś podobnego nie zanosi się bynajmniej. Gdzie niema spoistości, mocy wewnętrznej i przeświadczenia o swej sile—nic nie pomogą najenergiczniejsze depesze... To groszowe efekty...

Tkactwo w naszym kraju.

Z powodu zbliżającej się wystawy przemysłu ludowego w Wilnie zwróciłem się po informacje do p. Anny Mohlówny w sprawie stanu tkactwa w naszym kraju. Jak wiadomo, tkactwo w ostatnich latach rozwinęło się bardzo. Posiadamy obecnie główną szkołę w Rzeżycy w gub. witebskiej, skąd rozchodzą się instruktorki do innych szkół. Zaznaczyć trzeba, że jest to jedyna szkoła instruktorska w naszym kraju. Na wystawie przemysłu ludowego posiadać będzie sześć warsztatów różnorodnych, w sposób poglądowy zaznajamiających publiczność, a przedewszystkiem włościan z ulepszonym sposobem tkactwa. Obok tych warsztatów publiczność oglądać będzie wyroby już gotowe, które mają swój rynek zbytu w jedynym w Wilnie sklepie przemysłu drobnego przy ul. Wielkiej pod firmą „A. Mohl i S-ka". Do sklepu tego dostarczane są wyroby ze szkół tkackich następujących: ze szkoły w Szawlach pledy i kołdry, z Kojdanowa w gub. mińskiej męskie korty i kilimki, z Klecka płótna i szewioty. Wkrótce szkoła wiłkomierska dostarczać będzie płótna. Dzięki stałemu kontaktowi z przemysłem ludowym w Królestwie Polskiem i wymianie materjałów, znajdziemy w sklepie wyroby tamtejszego przemysłu ludowego w znacznej części skoncentrowane w podobnym magazynie w Warszawie przy ul. Brackiej. Widzimy więc obok zabawkarstwa z Nałęczowa wyroby spółki korczewskiej.

— Z jakiej wełny szkoły w naszym kraju głównie korzystają?

— Staramy się używać wełny miejscowej, co połączone jest jednak ze znacznemi trudnościami. Ziemianie nasi doszli do wniosku, że cienko-wełniste owce nie mogą się w naszym kraju zaaklimatyzować, co zamiast dochodów daje stałe deficyty. Dotychczas do szkół naszych dostarczają wełnę pp. Władysław Brochocki z Małego Możejkowa, p. Houwald z Rakliszek i Józef Jeleński z Glińciszek. Najcieńszego jednak gatunku wełny dostarcza hr. Rostworowski z Królestwa Polskiego. Wobec tego, że korzystanie z wełny miejscowej lepszego gatunku zdaje się być tylko kwestją czasu, pozostanie ostateczność sprowadzania wełny z dalszych stron. Z owiec prostych wełna może być użytkowana na proste dery i kilimy, jak się to praktykuje w Rosji.

— A jak się przedstawia kwestja wzorów, która w tkaninach ma pierwszorzędne znaczenie?

— Praktyka wykazała, że wzory ludowe zachować można w obrusach, serwetach, kilimach i w materjałach na meble i firanki. Transponowanie wzorów ludowych na korty, szewioty i wogóle ubrania, które nosić będą warstwy nie włościańskie, jest i bezużyteczne i bezcelowe. W robocie odczuwamy okropny brak wzorów. Dopóki nasi artyści nie przyjdą nam z pomocą, będzie to jedną ze słabych stron ruchu tkackiego.

— Wśród jakich warstw i gdzie wyroby tkackie mają największy rynek zbytu?

— Rzecz charakterystyczna. Największe zainteresowanie i zapotrzebowanie wykazuje nie nasz kraj, lecz Królestwo Polskie, gdyż zabiera więcej, niż połowę naszych wyrobów. I to odbiorcami jest głównie inteligencja. U nas zaś prócz inteligencji, a zwłaszcza ziemiaństwa, głównymi odbiorcami są warstwy rzemieślnicze w Wilnie i włościanie.

— Jakże więc pogodzić powodzenie wyrobów tkackich u rzemieślników i włościan z utartem utyskiwaniem na wysokość cen?

— Zarzut ten stanowczo jest bezpodstawny. Wychodząc z założenia, że przemysł ludowy nie może wspierać się na tandecie i z nią konkurować, gdyż zdyskredytowałby się na zawsze, materjały są wyrabiane z czystej wełny. Mimo to ceny są przystępne i znacznie niższe od materjałów prawdziwych angielskich, których arszyn kosztuje minimum 6 rb. Mamy więc materjały paltotowe od 5 — 6 rb., a szewiotowe od 250 — 400 rubli.

Przy sposobności niech pan zaznaczy, że sklep nasz przy ul. Wielkiej służy nietylko zbytowi wyrobów szkół tkackich. Włościanie i drobna szlachta przywożą wełnę dawniej odsprzedawaną przekupniom i albo ją sprzedają, albo wymieniają na towar. Zgłaszają się po rady, jak warsztat ulepszony zakupić, skąd wziąć przędzę, dokąd posłać do opracowania i sfałowania i t. p.

— W jakim stosunku pozostaje sekcja wileńska drobnego przemysłu do warsztatów sz. pani?

— Pragniemy wspólnie i solidarnie na tym polu pracować. Oto w porozumieniu z sekcją drobnego przemysłu, która dała na wypłatę warsztat dziewczynie z gub. wileńskiej, dajemy robotę, aby umożliwić jej spłacenie rychłe warsztatu. Jest to pierwsza próba, dążąca do tego, aby w niedalekiej przyszłości siecią warsztatów tkackich pokryć całą gub. wileńską. Sekcja drobnego przemysłu postanowiła po skończonej wystawie pozostałe eksponaty zbywać w sklepie „A. Mohl i S-ka". O ileby rozwinęło się tkactwo jeszcze bardziej, w porozumieniu z sekcją, chcemy założyć mniejsze sklepy w Wilnie. Lecz ponieważ wymaga to wielkiego nakładu kapitału, narazie pozostać musimy przy jednym.

Kończąc rozmowę, dowiedziałem się, że od września powstaje w Wilnie spółka komandytowa tkaczy wileńskich, którzy już od roku są na praktyce w szkole w Rzeżycy i od jesieni zaczną pracować samodzielnie. Sklep będzie dawał robotę, a jeżeli zdobędą sobie kredyt, (co zdaje się nie ulega wątpliwości), będą mogli stać się z czasem wspólnikami firmy „A. Mohl i S-ka".

Wogóle ruch tkacki w naszym kraju, zdaniem p. Mohlówny, musi

stopniowo oprzeć się na zasadach współdzielczych, aby wszyscy dotychczasowi i przyszli pracownicy od sztuki, mogli stać się współwłaścicielami. Zaczątkiem tej zasady jest właśnie powstanie spółki tkaczy wileńskich.

Fr. H.

„Bojaźliwość".

Pod tym tytułem jeden z najwybitniejszych publicystów rosyjskich, wydawca „Russk. Mołwy" Protopopow zamieszcza w piśmie swem artykuł, będący niezmiernie charakterystycznym wyrazem uczuć rosjanina, patrzącego na niewąpliwą dekadencję polityczną rosyjską, znamienującą chwilę obecną, wymagającą od państw, narodów i rządów zdecydowanej postawy i jasnej samowiedzy. Rosja w zamęcie międzynarodowym swej ścieżki nie wytknęła i to daje się czuć we wszystkiem — i to rosjaninowi każe się lękać właśnie o przyszłość swej ojczyzny. Rosja jest niezdecydowana, podczas gdy każdy dziś do czegoś dąży, dlatego narysowawszy stan rzeczy na świecie p. Protopopow słusznie pyta:

„Lecz, dlaczego my milczymy tak wstydliwie? Gdzie potężne słowo mocarstwa, gdzie silny protest społeczeństwa? Gdzie realna groźba jedynie zdolna tworzyć cuda w takich czasach? Gdzie zrozumienie powagi chwili, gdzie świadomość, że mowa być może o cieśninach, o Konstantynopolu, o tej ziemi obiecanej, która powinna wcześniej lub później dostać się Rosji. Milczy rząd, milczy społeczeństwo. Boją się obydwaj. Każdy drży przed czemś innem, lecz drży. A niema gorszego doradcy nad bojaźń.

Władza nie ufa swemu narodowi. Zdaje się jej, że w razie nieszczęśliwej wojny w kraju znowu wybuchnie rewolucja. Rząd boi się niefortunnej wojny.

A społeczeństwo boi się zwycięskiej wojny — umocni się wówczas reakcja.

A prócz tego obecnie wywczasy letnie. Wszyscy kąpią się dalecy od polityki. Dajcie mi spokój — mówi każdy.

I oto rząd i społeczeństwo wspierają się wzajemnie. Nieświadomie kroczą po jednej drodze. Bez słów nastąpiło porozumienie. Niech palą i zarzynają, niech jęczą kobiety i dzieci, ociekające krwią. Co nam do tego! Niech zaginie pamięć o związku bałkańskim, krótkotrwałym, jak ta letnia noc. Niech pokój czyni Austrja, do której wyciąga ręce krwią płynąca Bułgarja, ta Bułgarja, gdzie kamienie mówią o tryumfach wojsk naszych. Niech Anglja przyłącza Egipt. Niech błednie nasz prestigé i niech giną być może na długo w mgle brzegi Basforu i Złotego Rogu, które zajaśniały przed nami w niewidzialnem pięknie swem. W zaczarowanym śnie spoczywa potężna Rosja. Kto da jej wody żywej, kto zbudzi ją ze snu?.."

Jakże słusznem pytanie to ostatnie w ustach dobrego Rosji obywatela. I jak trudno mu znaleźć na nie odpowiedź... Zdaje nam się jednak, iż błądzi ten, kto żąda od Rosji jakichś czynów na zewnątrz wprzód, nim we wnętrzu swem nie odrodzi się ona z ciała i z ducha.

— b. —

Z cyklu: „MELODJE CISZY".

CZARA.

Jest droga czara, pełna łez i sromu,
Tło jej przecina wewnątrz rys z płomienia,
Jakgdyby ciosem wypalony gromu;
Wkrąg wąż z rubinu czarę opierścienia.
Los ją rozbija, lecz wciąż napój święty
Wre w niej i w każdej krwawi się iskierce;
Na dno jak gorycz opadają męty...
Z tej czary pije tylko Bóg. To serce.

Józef Stanisław Wierzbicki.

Mały feljeton.

DWA ZJAZDY.

„Les extrêmes se touchent" mawiał słynny detektyw Lecoque i widocznie miał słuszność, bo gdy w Petersburgu zwołany został zjazd naczelników wydziałów śledczych, aby obradować nad jaknajbardziej skutecznemi środkami walki z złodziejstwem domowem i ulicznem i kolejowem i kasowem oraz bandytyzmem, w tymże czasie, w mieście Łodzi, na tak zwanych Bałutach, odbył się zjazd „rycerzy wolnego przemysłu" aby obradować nad jaknajbardziej skutecznemi środkami walki z uchwałami wyż wspomnianego zjazdu petersburskiego.

Na ów zjazd łódzki, stawili się z punktualnością, właściwą tylko sportsmanom angielskim, przedstawiciele różnych gałęzi kunsztu, przeciwko któremu policja wszystkich krajów świata stale zakłada swoje veto.

Przybyli więc **woreczkarze** (wielbiciele dam, lubiących przyglądać się wystawom konfekcyjnym i robić „oko" do przystojnych przechodniów), **klawiszniki** (operujący wytrychami, przyjaciele rodzin wyjeżdżających na letniska i pozostawiających mieszkania bez opieki), **asceci** (specjaliści od okradania świątyń), **doliniarze** (operujący po kieszeniach gapeuszów w kościołach, teatrach, tramwajach i t. p.), **handlowcy** (od okradania sklepów), **jubilerzy** (od okradania sklepów jubilerskich), **zegarmistrze** (kolekcjoniści zegarków będących cudzą własnością), **kasiarze** (fachowcy od rozpruwania kas ogniotrwałych), **„bronkarze"** (wierzący że operacje zawodowe dokonywać należy tylko z browningiem albo inaczej bronkiem w ręku) i wreszcie najmniej poważni jak **górale** (operujący na strychach gdzie zwykle suszy się bielizna), **kolejarze, rynkarze** i t. p.

Czcigodne zgromadzenie obradowało pod przewodnictwem Florka Usypiacza, słynnego bronkarza, znakomitości stale opisywanej przez gazety i oddawna pilnie poszukiwanej przez policję.

Wejście na salę obrad pana przewodniczącego, wywołało ogólny szmer uznania dla jego dostojeństwa, co wyrażono przez powstanie i słusznie, jakoże czcigodny Florek Usypiacz miał sławę opartą na 88 napadach szosowych, 6 kolejowych, 4 napadach na dwory wiejskie i 2 na plebanję, podczas których to wypraw „uśpił" na wieczny spoczynek pięciu „sztrabancli" (osobników operowanych przez bandytów).

Po zainaugurowaniu posiedzenia pan przewodniczący odrazu przystąpił do rzeczowego przedstawienia wniosków, w myśl zasady, że komu depczą po piętach, ten niema czasu na długie gadaniny.

„Panowie i Panie! (damy na tem zgromadzeniu były również obecne, one bowiem w sferze działalności „woreczkarzy", „jubilerów" i „kolejarzy" zajmują nawet wybitne stanowiska), mówił przewodniczący. Tam nad Newą obradują nad środkami przeciwko naszej działalności, my tu obradujmy nad środkami przeciwko uchwałom petersburskim.

Zjazd petersburski uznał wielką doniosłość daktyloskopji, my postanowmy, aby żaden z naszej braci nie przystępował do „pracy" z gołemi rękami lecz przyodziewał je w rękawiczki.

Zjazd petersburski zalecił hodowlę i tresurę psów śledczych, my, nic nie mając do powiedzenia przeciwko tej hodowli i rozwijaniu intelektu zwierząt tak bardzo sympatycznych, postanówmy, aby każdy z naszego związku smarował podeszwy obuwia sadłem wilczem, którego odoru psy tak nie znaszą, że choćby je niewiem jak tresowano, po śladzie tak wysmarowanego obuwia nie pójdą.

Zjazd petersburski uchwalił wprowadzenie policyjnych oddziałów lotnych my uchwalmy urządzenie jeszcze lotniejszych, t. j. umiejących się zawsze w porę ulotnić przed przybyciem policji lotnej.

Zjazd petersburski uchwalił powiększyć karę za działalność naszą, połączoną z usypianiem, czyli jak świat nazywa zabójstwem, co i ja w zasadzie potępiam i wnoszę skasowanie wszelkiego rodzaju zabójstw, natomiast uchwalenie konkursu, z poważną nagrodą, za wynalezienie sposobu lub środka, obezwładniającego osoby nam oporne na kilka godzin, bez żadnego dla ich zdrowia szwanku owszem sprawiającego dużą przyjemność.

Proponuję również, w imieniu sekcji „kasiarzy", kontynuował przewodniczący, aby uchwalić rozesłanie uprzejmego okólnika do wszystkich posiadaczów kas ogniotrwałych, by ci, o ile w kasie nie pozostawiają na noc pieniędzy, kas nie zamykali, z czego korzyść wyniknie podwójna, kasiarze bowiem, widząc drzwi otwarte, nie będą marnowali napróżno czasu nad rozbiciem kasy, a właściciel uniknie straty przez niepotrzebne zepsucie drogiego zwykle sprzętu.

Wreszcie, zakończył mówca, pragnąc żyć, o tyle o ile, w zgodzie z społeczeństwem, proponuję rozrzucenie po kraju, w wielkiej ilości, odezw, wzywających wszystkich do ubezpieczania się przeciwko kradzieżom, rabunkom i bandytyzmowi. To zapewni dochód znaczny towarzystwom ubezpieczeniowym i przyczyni się do wytworzenia nam sympatji śród sfer społecznych, bo napewno niejeden z ubezpieczonych wzdychać będzie: „Ach! żeby mnie jaknajprędzej okradli lub obrabowali!"

Mowa powyższa przyjęta została z ogólnym entuzjazmem i wszystkie wnioski uchwalono. Natomiast wniosek, aby treść uchwał powyższych, przesłać telegraficznie Zjazdowi śledczemu w Petersburgu, większością 143 głosów, przeciwko 73 odrzucono.

Ren.

Teatr polski.

„EWA",
operetka F. Lehara.

Nowy rodzaj! Sentymentalny Jerzy Ohnet, w towarzystwie groteskowego króla Montmartre'u Anatola Barré! Rozczulający melodramat wyśpiewany na nutę kabaretowej piosenki!.. Wytworny frak viveur'a obok bluzy ouvrier'a! Szereg sprzeczności, przeciwieństw, kontrastów, oto zasadnicze tło „Ewy". Oto nowy produkt twórczości dzisiejszego króla operety, który coraz wyraźniej dąży do godnego uznania celu, podniesienia utworów t. zw. lekkiej muzy na poziom prawdziwej sztuki.

Do muzyki, jaką Lehar zamierzał napisać, potrzebne mu było libretto o właściwej barwie, zamówił więc u dwójcy, nieznanej prawie dotąd, spółki librecistów, uscenizowanie historji następującej: Młody Oktawjusz Flaubert, po dziesięcioletniej hulance w Paryżu, obejmuje kierunek huty będącej jego własnością. W gronie robotnic zauważył pełną wdzięku i wyróżniającego ją śród „towarzyszek" uroku, wdzięczną Ewę, będącą wychowanicą robotników od dzieciństwa. Oktawjusz marzy o Ewie, Ewa o innem życiu niż ciężka praca fabryczna zapewnić może.

Pewnego pięknego wieczoru Ewa zakrada się do pałacu Oktawjusza, aby choć zdaleka popatrzeć jak się wybrańcy losu bawią przy dźwiękach wesołej muzyki, upojeni młodością i perlistym szampanem... To takie nęcące... to takie przecież rozkoszne... więc wir zabawy chwyta młodą dziewczynę, a gdy robotnicy wpadają do wspaniałych salonów pałacu, aby wyrwać z rąk niebezpiecznej pokusy swą ulubienicę, Oktawjusz „przez żart" przedstawia ją im jako swą narzeczonę!

To był tylko żart! który odebrał jednak Ewie raz na zawsze możność powrotu w dawne jej środowisko!

Przed Ewą jednak inna droga się otwiera... Życie — moloch! Życie — wampir! Życie o barwie motyla tęczowego, lecz i o jadzie trującym cobry! Widzimy Ewę u progu nocnego kabaretu, w przedsionku tej morgi żywych trupów, lecz potęga uczucia ją ocala, Oktawjusz zabiera Ewę i żart staje się prawdą, cudne dziewczę wraca do fabryki jako narzeczona swego chlebodawcy.

Temat ten pozwolił Leharowi nadać ilustracji muzycznej charakter zupełnie odrębny. Jest zasada do użycia nawet dramatycznych momentów, do wykorzystania zawsze mile słuchanych motywów lirycznych, do wysnucia wątku ze szlachetnych nut serca... To fundament, to cały gmach budowy, na który z wytwornością artystyczną ciśnięto masę wdzięcznych ozdobień, nadających całości formę ponętną i lekką.

Kombinacja powyższa przypadła ogromnie do gustu publiczności całej Europy, co wczoraj i wileńska publiczność zaakceptowała, przyjmując ostatni utwór Lehara z dużem i gorącem uznaniem.

Premjera wczorajsza połączona była z benefisem wielce utalentowanej i chyba najpracowitszej na kuli ziemskiej artystki, p. Lody Rogińskiej, a naszej ulubienicy, której tak wiele prawdziwie miłych wieczorów zawdzięczamy.

P. Rogińska w każdej roli wykazuje coraz to nowe tajniki swego dużego talentu, każdej umie nadać nową barwę uroku. Tak było i wczoraj. Cudnie brzmiał w śpiewie dziwnie szlachetny, dziwnie słodki, na prawdziwem uczuciu oparty liryzm, oraz dziwnie promieniował urok tego szarego dziewczęcia z huty szklanej.

Gorące, długie, szczere oklaski, kwiaty i upominki... były wyrazem uznania i sympatji dla królowej sezonu.

Długą jeszcze listę biorących udział we wczorajszej premjerze mam przed sobą, a miejsce mi nie pozwala każdemu oddać co się należy, poprzestać więc muszę na wyrazach uznania dla znakomitej poprostu w roli Pepity p. Czernekówny, wnoszącej tyle życia, tyle humoru, tyle wdzięku na scenę, że żal się robiło gdy ta przemiła artystka schodziła ze sceny; na uznanie dla przepysznego w uciesznym typie Dagaberta p. Dowmunta i wreszcie na uznaniu dla p. Szczawińskiego jako Oktawjusza i doskonałego reżysera.

C.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o wydrukowanie następującej odezwy.

D. 10 lipca po długiej a ciężkiej chorobie zmarł w Wilnie nasz kolega student technolog IV kursu—Antoni Stankiewicz. Znaliśmy go oddawna i jego śmierć wzbudziła wśród nas ogromny nieutulony żal. Dosyć jest wspomnieć, że był to człowiek szlachetnej duszy i dobrego serca, i jeden z tych, którzy od lat dziecinnych muszą dopomagać sobie...

Od klasy IV-ej już pracował na siebie i o własnych siłach ukończył w roku 1909 gimnazjum w Wilnie, a chociaż wprędce po wyjściu z gimnazjum utracił ojca, jednak nie porzucił kształcenia się i jeszcze z większem zaparciem się dążył do celu. Pomocy nie błagał u nikogo; chciał sam sobie utorować drogę i... zginął od gruźlicy, pozostawiając pogrążoną w głębokim żalu i wielkiej biedzie matkę, siostrę i małego brata, których jedyną opieką i pomocą był tylko on.

Nielicznie zebrani koledzy, nie mogąc wiele pomódz w ich niedoli, zwracają się do ogółu, prosząc o poparcie i przyjście z pomocą nieszczęśliwej rodzinie. Mamy nadzieję, że jest wiele współczujących ludzi, którzy dopomogą jej i chociaż trochę otrą łzy po stracie tak drogiego i dobrego syna, a ziemia mu lżejszą wtenczas będzie...

Cześć Twej pamięci, kochany kolego i przyjacielu!

Koledzy.

P. S. Łaskawe ofiary dla rodziny zmarłego prosimy składać w redakcji „Kurjera Litewskiego".

Uprzejmie prosimy inne pisma o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Informacje i pogłoski.

Skasowanie dzwonków.

Dotychczasowy system dawania dzwonków sygnałowych o odejściu pociągu ma być na kolejach skasowany. Natomiast publiczność będzie powiadamiana o odchodzących i przychodzących pociągach za pomocą automatycznych urządzeń elektrycznych.

Zjazd naczelników „ochrany".

W ministerjum spraw wewnętrznych, po zamknięciu zjazdu naczelników policji śledczej, powstała kwestja zwołania konferencji naczelników gubernjalnych zarządów żandarmerji, naczelników wydziałów „ochrany" i innych osób, zatrudnionych nadzorem politycznym. Zjazd taki w chwili obecnej uznano za przedwczesny. Obecny dyrektor departamentu policji, Bielecki, początkowo po objęciu stanowiska uznał za konieczne zjednoczenie działalności wydziałów „ochrany" i oddziałów śledczych. Początkowo zamierzano zwołać wspólny zjazd naczelników „ochrany" i naczelników policji śledczej, lecz myśli tej zaniechano. Obecnie wspólna praca tych wydziałów odbywa się tylko w kwestjach, dotyczących ekspropriacji i grabieży, jako dokonywanych często pod flagą rewolucyjną.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w niedzielę—św. Bonawentury B. W. D. K., wedł. now. st.—św. Bl. Kunegundy. Jutro—Rozesłanie Apost., św. Henryka Ces.; wedł. now. st. śśw. Innocentego i Wiktora. Pojutrze—N. M. Szkaplernej, śśw. Andrzeja i Benedykta; wedł. now. st.—śśw. Marty P., Olawa Kr. M.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 13°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwa w kościele św. Michała** od dnia dzisiejszego, po powrocie proboszcza ks. Makarewicza, odprawiane będą w zwykłym, jak dawniej, porządku i godzinach.

— **Nabożeństwa.** Dziś w kościele św. Katarzyny, jako w 6-tą niedzielę po Zielonych Świątkach, jak również w kościele św. Ducha, jako w drugą niedzielę miesiąca, odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościołach zaś św. Jana, św. Rafała i po-Dominikańskim, zrana odbędą się adoracje Przenajświętszego Sakramentu.

Z powodu obecnego jubileuszu 1600-lecia Edyktu Medjolańskiego, w kościele Ostrobramskim dziś rozpocznie się uroczyste trzydniowe nabożeństwo jubileuszowe z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i stosownemi naukami.

W poniedziałek, wtorek i środę w kościele św. Katarzyny odbywać się będzie 40-godzinne uroczyste nabożeństwo, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

We wtorek, w kościołach św. Teresy i Wszystkich Świętych, jako w doroczną uroczystość Matki Boskiej Szkaplernej, jak również w kaplicy przy szpitalu ocznym na Nowym Świecie, odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętsęego Sakramentu i z benedykcją papieską podczas sumy.

— **Do Kalwarji.** W dniu dzisiejszym udają się procesjonalnie pielgrzymki pobożne z parafji kościołów śśw. Piotra i Pawła (a nie św. Jakuba, jak mylnie już o tem pisaliśmy) i św. Jana.

STOWARZYSZENIA.

— **Z Towarzystwa współdzielczego.** Dziś o g. 5 pp., w sali murów po-franciszkańskich odbędzie się ogólne zgromadzenie członków tego Towarzystwa.

Wejście do sali za okazaniem książek lub biletów członkowskich.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne odbędzie się w niedzielę 21 bm. (3 sierpnia) bez względu na ilość obecnych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przyszły wodociąg.** Roboty około budowy dla przyszłego wodociągu stacji pomp w ogrodzie Bernardyńskim raźno się posuwają i należy przypuszczać, że już tej jesieni gmach będzie wykończony, a od wiosny częściowo zacznie funkcjonować wodociąg.

Zakładanie rur wodociągowych odbywa się równolegle z zakładaniem rur kanalizacyjnych. Roboty te są utrudnione przez to, iż ulice są bardzo wązkie, a między rurami kanalizacyjnemi i wodociągowemi winna być pewna odległość ze względu na bezpieczeństwo jednych i drugich.

Po ukończeniu stacji pomp ogród Bernardyński zmieni swój wygląd. Ładny gmach stacji z czerwonej cegły będzie harmonizował z sąsiadującemi kościołami: Bernardyńskim i św. Anny. Na placu przed stacją, gdzie do niedawna były oranżerje, będą urządzone trawniki i klomby. Sąsiadujące z ogrodem od strony ul. Botanicznej koszary i stajnie, które dotychczas stanowiły niezbyt pożądane sąsiedztwo, będą zniesione i przez to ogród będzie powiększony.

Roboty około kopania studni doświadczalnej, której głębokość ma dosięgnąć 300 metrów, posunęły się o tyle naprzód, że dziś już odbywają się na głębokości 50 stóp. Studnia może mieć w przyszłości znaczenie praktyczne. W razie, gdyby na większej głębokości wykryto nadającą się dla wodociągu wodę, a gdyby kiedyś wody w zbiornikach zabrakło — wówczas studnia doświadczalna mogłaby uzupełnić ten brak.

Stację pomp będą obsługiwały maszyny poruszane elektrycznością oraz naftą, mianowicie 3 elektromotory, o sile 200 koni parowych każdy i 3 Diesel'e naftowe, o sile 50 koni każdy.

Co do obawy, że huk maszyn mógłby zawadzać słuchaczom koncertów symfonicznych, to obawa ta jest płonną. Wszystkie maszyny będą działały bardzo cicho, z wyjątkiem jednej, która atoli będzie się znajdowała w samym środku gmachu i odgłos jej ruchu nie dojdzie uszu publiczności koncertowej.

Przed paroma tygodniami w miejscowych pismach do wzmianki o wodociągu wkradła się pewna niedokładność. Mianowicie było powiedziane, że z chwilą urządzenia wodociągu woda w studniach prywatnych zacznie wysychać. W rzeczy zaś samej woda zacznie wysychać nie z winy wodociągu, lecz kanalizacji, kanały bowiem będą ściągały wodę podskórną, gdyż ziemia, gdzie przeprowadzono rury, jest ruszona i przez to mało odporna dla przepuszczania wody.

— **Z porządków miejskich.** Od jednego z szytelników „Kurjera" odebraliśmy list treści następującej, który tu częściowo dajemy:

Zwracamy uwagę magistratu naszego, że czas wielki dopomódz mieszkańcom kolonji bankowej pod Rosą w sprawie uporządkowania ulicy „Witebski Przejazd 2-gi", ile że gwoli dostania się do niej trzeba teraz przełazić przez płot, wzniesiony przez nowonabywcę frontu parku Montwiłłowskiego, p. Pimonowa. Pimonow zakupił cały front parku od ul. Rosa od Nr. 6 do 10. Należy więc magistratowi zburzyć część murowanego ogrodzenia od ulicy Rosa i w ten sposób otworzyć wstęp prosty na ulicę Witebski 1-szy Przejazd.

Tak więc powoli piękny park Montwiłłowski zupełnie na kasatę przeznaczono. Teraz oto śliczne wejście z ogródkiem owocowym i z placem zabaw dla dziatwy już nie istnieje.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

—**Z teatru polskiego.** Dziś po południu po cenach najniższych, od 10 kop. do 1 rb. 20 k., arcywesoła operetka „Bohaterowie", na której publiczność bawi się znakomicie. Treść operetki osnuta jest na tle wojny serbsko-bułgarskiej.

Wieczorem po raz drugi oryginalna najnowsza operetka Lehara „Ewa".

W poniedziałek po raz siódmy arcymiła operetka „Ptasznik z Tyrolu". Ceny miejsc zniżone o 30 prc. Dyrekcja wprowadza przedstawienia popularne, na które dawane będą specjalne sztuki. Pierwsze przedstawienie popularne odbędzie się właśnie jutro.

We wtorek po raz czwarty wesoła, pełna dowcipu i humoru operetka „Sufrażystki".

— **Orkiestra symfoniczna** daje dziś, w niedzielę, koncert, złożony z fantazji, uwertur, walców itp. Ciekawy będzie

---

Remigjusz Kwiatkowski.

Aforyzmy z nad Indu i Gangesu.

Co może być piękniejszego ponad myśl ludzką, gdy została ujęta w przenikliwą, jak błyskawica, formę i wszechwładnie wdziera się do najskrytszych tajników ducha, rylując swój niezniszczalny, wiecznie trwający ślad?

Kto lubuje się w jej pięknie, kto szuka jej, jako pokarmu, na jałowem polu wielu piśmiennictw współczesnych, niech zwróci swe oczy na Wschód, a znajdzie tam nieprzebrane skarby, z prawdziwych pereł ludzkiej myśli się składające.

Każda literatura wschodnia, jak na wiosnę okwiecona łąka, pstrzy się od różnowonnego kwiecia gęsto rozsianych sentencji i aforyzmów, napotykanych na każdym kroku i przy każdej okazji.

Te „kwiaty z pól i łąk ludzkiej myśli", jak nazywają je niektórzy poeci Wschodu, nie straciły i nie stracą nigdy swej woni, świeżości i barw, bo są wiecznie młode i piękne, jak wieczysta myśl ludzka, ponad samego człowieka, jej twórcę, sięgająca.

Najwięcej takich kwiatów wschodnich i bodaj że najpiękniejszych i najżywszych, pomimo całego szeregu wieków, nas oddzielających, dostarcza nam bogata i bujna niwa piśmiennictwa z nad Indu i Gangesu.

Przenieśmy niektóre z nich do nas, te zwłaszcza, które, nie zważając na ich egzotyczność, korzenie swoje zapuścić mogą w zagony każdego pola:

Idź za głosem narodu,
on najwięcej niech znaczy,
i przywykaj od młodu
iść za głosem narodu...
Dla żadnego powodu
nie czyń nigdy inaczej —
idź za głosem narodu,
on najwięcej niech znaczy.

Czyż to podniosłe wskazanie, sanskrytem jeszcze zapisane w świętych księgach aryjskich praszczurów naszych, nie powinno i dziś jeszcze, zwłaszcza u nas, złotemi głoskami być zapisane w tajnikach każdego serca?

Czyż tej krasy „kwiatów ludzkiej myśli" nie zasługuje, by go z całą pieczołowitością przeszczepić do naszej niwy, gdzie przyjmie się napewno i rozwinie wspaniale?

Nie wart nic rodowód, bracie,
skoro pustka tylko w głowie,
choćbyś był w królewskiej szacie,
niewart nic rodowód, bracie...
Niechaj wiedza mówi za cię,
to, co zmarło, nic nie powie —
niewart nic rodowód, bracie,
skoro pustka tylko w głowie.

Zda się trudno o dobitniejsze i prostsze wykazanie nicości tej pychy, która u nas przez tyle wieków była jednym z jadów, zatruwających naród, a i dziś jeszcze, jako anachronizm, błąka się gdzieniegdzie.

— To, co zmarło, nic nie powie! — a więc ponad rodowód osobiste cnoty.

Wśród nich przedewszystkiem, jako rzecz najwyższej wagi, honor:

Honor jest skarbem dla człowieka,
cenniejszym od pieniędzy,
niech go otacza twa opieka,
honor jest skarbem dla człowieka...
Kto go roztrwonił, próżno czeka
na nowy, mrąc wśród nędzy —
honor jest skarbem dla człowieka,
cenniejszym od pieniędzy.

Jak zachować ten skarb, jaką bezwzględną, pozbawioną wszelkich kompromisów opieką otaczać go należy, poucza następująca trudna może, lecz jakże prawdziwa rada:

Jeśli zachować honor chcesz,
nie proś o kroplę wody,
na siebie licz i w siebie wierz,
jeśli zachować honor chcesz...
Na całym świecie wzdłuż i wszerz
spotkają cię zawody —
jeśli zachować honor chcesz,
nie proś o kroplę wody.
Pomnij, że prawdą stoi świat,
w niej wielka moc nad moce,
więc nigdy nie bądź fałszom rad,
pomnij, że prawdą stoi świat...
Ona, jak słońca blask, co padł,
by czynić jaśń w pomroce —
pomnij, że prawdą stoi świat,
w niej wielka moc nad moce.

Obok honoru pierwszorzędną cnotą osobistą każdej ludzkiej jednostki, powinno się stać uwielbienie prawdy, jako najwyższego prawa, rządzącego światem i ludźmi. Wszędzie i zawsze pamiętać o tem należy:

Prawda i szczerość winny być treścią każdej rozmowy. Dyplomatyczne niedomawianie lub przemilczanie nie idą w parze ani z jednem, ani z drugiem. Jędrnie ujmuje taki pogląd następująca zasada:

Milczenie — głupca jest ozdobą,
człek nie jest nieme zwierzę,
nie bądź milczącą więc osobą,
milczenie — głupca jest ozdobą...
Gdy będzie kto rozmawiał z tobą,
mów wszystko, byle szczerze —
milczenie — głupca jest ozdobą,
człek nie jest nieme zwierzę.

Czyż nie szlachetniejsza i piękniejsza jest rada powyższa, niż nasz często stosowany obecnie aforyzm o tem, że „mowa jest srebrem, a milczenie złotem"? Jakaż obłuda kryje się w jego treści? Są wypadki, kiedy milczenie równa się zbrodni.

Z kolei cnotą wielkiej wartości jest zasada: „dziś zamiast jutro". I czyż nie nabiera ona obecnie swego niezwykłego waloru, gdy lenistwo myśli, uczucia i czynu tak rozwielmożniło się ponownie?

Oto jaki znajdujemy nakaz wśród „kwiatów myśli ludzkiej" z nad Indu i Gangesu:

Zrób dziś, co jutro zrobić masz,
pamiętaj zawsze o tem,
wstydem nie spłoni ci się twarz,
zrób dziś, co jutro zrobić masz...
Największy bowiem w tem błąd nasz,
iż wszystko ma być potem —
zrób dziś, co jutro zrobić masz,
pamiętaj zawsze o tem.

I zawsze za tym nakazem znajdujemy sentencję o własnych i cudzych błędach:

Kto cudze śledzi błędy,
o własne nic nie stoi,
dla siebie wciąż ma względy,
kto cudze śledzi błędy...
Gdziekolwiek spojrzeć, wszędy
od takich aż się roi —
kto cudze śledzi błędy,
o własne nic nie stoi.

— Roi się od takich! — twierdzi sentencja, a chociaż szereg stuleci minął od jej powstania, nic nie straciła na swej wartości. Iluż bo takich wokoło, do których zastosować ją można z całą bezwzględnością?

Wszystkie zasady powyższe jednakowo obowiązują i mężczyznę i kobietę, bo, jak dowcipnie zaznacza jeden z aforyzmów, niewiasta bynajmniej nie należy do istot słabszych, upośledzonych, przeciwnie:

Nie mów, że słabe kobiety,
nie wierz, jeżeli kto powie,
choć znajdziesz w księgach poety,
nie mów, że słabe kobiety...
Przecież kobiecie, niestety,
ulegli nawet bogowie —
nie mów, że słabe kobiety,
nie wierz, jeżeli kto powie.

Chociaż, co prawda, kobieta nie zawsze jest przedstawiona w takiem korzystnem świetle. Zdarzają się i takie „kwiaty", z których bukiet niebardzo zdobi niewiastę, jak naprzykład:

Piękne kobiety z lotusową twarzą
w ustach miód mają, lecz w sercu truciznę,
więc strzeż się, jeśli względami cię darzą
piękne kobiety z lotusową twarzą...
Przez całe życie o tem tylko marzą,
jak ku przepaści sprowadzić mężczyznę,
piękne kobiety z lotusową twarzą
w ustach miód mają, lecz w sercu truciznę.

Albo znowu w niektórych sentencjach uwydatniana jest skrytość i przewrotność kobieca, nieustająca nawet w podeszłym wieku:

Nie zgadnie wielki sam Sziwa,
kogo miłuje kobieta,
i czy to miłość prawdziwa,
nie zgadnie wielki sam Sziwa...
Nawet, gdy stara i siwa,
jednako zawsze jest skryta —
nie zgadnie wielki sam Sziwa,
kogo miłuje kobieta.

Koroną jednak nieskończonego szeregu aforyzmów, których takie mnóstwo powstało nad Indem i Gangesem, jest, zdaniem naszem następujący:

Nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli,
świętym go zmaści płynem,
nie będzie ten braminem...
Chcąc bożym stać się synem,
bożej potrzeba woli —
nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli.

Jak dowcipnie i jak wabnie została zilustrowana mądra myśl tej sentencji!

„Skowronek“ Glinki na harfę, skrzypce i wiolonczelę. Dyryguje K. Wouth. Początek o g. 8 w. Kasy otwarte od g. 6 wiecz.

SĄDY.

— **Za dwużeństwo.** Włościanie Kowal i Korsacki, za powtórne zawarcie związków małżeńskich za życia pierwszych żon, zostali przed pół rokiem skazani przez izbę sądową na pokutę kościelną i oddanie do rot aresztanckich na 3 lata.

Obecnie, z rozkazu Najwyższego, zostali ułaskawieni: Korsackiemu darowano całą karę, a Kowalowi zamieniono 3 lata rot aresztanckich na 3 miesiące więzienia.

— **Sąd przypomina o obowiązku.** Sędzia pokoju 4-go rewiru rozpatrywał sprawę trzech braci: Jana, Józefa i Witolda Kondratowiczów, którzy nie chcieli żywić swej matki i zapewnić jej dach nad głową, skutkiem czego staruszka trudniła się żebraniną.

Sędzia pokoju skazał Józefa Kondratowicza, jako najzamożniejszego, na miesiąc aresztu i zobowiązał do płacenia co miesiąc pewnej sumy na utrzymanie matki.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Litewski uniwersytet.** Na niedawno odbytym zjeździe przedstawicieli różnych litewskich organizacji i stowarzyszeń w Filadelfji zapadła między innemi uchwała o konieczności utworzenia w Chicago, w czasie najbliższym, własnego wyższego zakładu naukowego litewskiego. Zdecydowano na razie otworzyć uniwersytet przy klasztorze żeńskim **św.** Kazimierza, skąd kilka mniszek, znających język litewski, zostało zaproszonych do wzięcia udziału w wykładach.

Program prac jakoby jest bardzo obszerny i niezbędne środki pieniężne już są zapewnione.

ROŻNE.

— **Nagroda.** Policmajster wileński wydał nagrodę w kwocie rb. 5 strażakowi Konopackiemu, który wydobył zwłoki Rabinowiczowej ze studni na Pośpieszce.

WYPADKI.

— **Bez przyczyny.** Mikołaj Kurzawski, 11-o letni syn urzędnika, wiedziony ciekawością zaszedł wieczorem do kuźni przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie w tym czasie był piekarz Owsiej Bastocki. Ten ostatni bez żadnej przyczyny uderzył chłopca w twarz kamieniem, zadając mu ranę do kości. Dziki napastnik został pociągnięty do odpowiedzialności.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj rano przy budowie kościoła „Serca Jezusowego“ na robotnika Józefa Nowickiego z wysokości 10 sążni upadła deska, poważnie go raniąc w głowę.

Onegdaj na ul. Rudnickiej w pobliżu d. Nr. 9 spotkały się dwa wozy ciężarowe. Wskutek zderzenia jeden z woźniców, Konstanty Urbanowicz, będąc pijany, wypadł na bruk i trafił pod koła, doznając uszkodzenia nogi.

— **Przy pracy.** W tartaku Szejniuka na Śnipiszkach, kiedy robotnik Adam Giedrys smarował maszynę, inny, bez dania obowiązującego sygnału, puścił maszynę w ruch. Giedrysowi maszyna zmiażdżyła kilka kości w dłoni prawej ręki, a mógł on i życie uracić. Odwieziono go na kurację do szpitala św. Jakóba.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 13 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Antoni Cieszkowski, ob. Zygmunt Goławski, ob. Jan Talat-Kiełpsz, niem. pod. Frydryk Taufer, hr. Wiktor Starżeński, ob. Otton Poklewski-Koziełło, ob. Edward Kwieciński.

(Hotel St.-Georges): ob. Henryk Matuszewicz, ob. Michał Bieliński, ob. Karol Zdziechowski, ob. Józef Zawadzki, ob. Michał Bronisławski, ob. Stefanja Wereszczakowa, ob. Stefan Wereszczaka, ob. Aleksander Makutynowicz, ob. Wincenty Łomiański, ob. Helena Orłowska.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Edward Targoński, ob. Dominik Kwiatkowski, ob. Tomasz Gorzkowski, ob. Antoni Muchliński, ob. Zygmunt Talwaszewicz, ob. Zofja Karłowiczowa, ob. Katarzyna Komocka, ob. Aleksander Janowicz, ob. Henryk Zaniewski, ob. Onufry Pitkiewicz.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Anna Gimbutt ob. Helena Wodopałas, rad. st. Władysław Lityński, ob. Marja Muszyński, ob. Antoni Kwiatkowski, ob. Franciszek Małachowski, ob. Bronisław Kostecki, ob. Antoni Buharowski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Oddział banku Handlowego wileńskiego,** jak donosi „Minskij Gołoś“, będzie się mieścił przy ulicy Franciszkańskiej w domu sukcesorów B. Pollacka. Według informacji tego samego pisma, pogłoska, iż dyrektorstwo oddziału ma objąć p. Michał Wołłowicz, pozbawioną jest podstawy. Mówią, że otworzenie tego oddziału pociągnie za sobą zamknięcie filji tegoż banku w Bobrujsku.

Θ (z) **Wniesienie grzywny.** Podobno, ks. Miłaszewski, proboszcz rubieżewicki wniósł rb. 300, na jaką to karę został skazany w drodze administracyjnej za wtrącenie się jakoby do działalności policji.

Θ (z) **Skład apteczny chrześcijański.** Dowiadujemy się, że staraniem jednego z tutejszych kapłanów ma powstać w naszem mieście skład materjałów aptecznych. Będzie on założony przez osobą, zasobną w kapitał i posiadającą, oprócz patentu na prowizora farmacji, pewną specjalną praktykę w danym kierunku.

Polski skład apteczny należy do placówek, najbardziej proszących się o objęcie, i dlatego też, przy dobrem prowadzeniu, może rachować na zupełne powodzenie.

Z Królestwa.

× **Budżet Królestwa Polskiego.** Władze rządowe w Król. Pol. otrzymały zatwierdzony budżet państwowy na rok 1913. W rubryce wydatków, przeznaczonych na utrzymanie poszczególnych instytucji w Król. Polskiem, niema nowych pozycji; tylko w rubryce min. oświaty figuruje kredyt w sumie 20,000 rb. jako pierwsza rata na budowę gmachów dla wyższych zakładów naukowych w Warszawskim okręgu szkolnym. Wydatki eksploatacyjne dla kolei Warsz.-Wied. określono na rb. 19,315,639; na różne ulepszenia tej kolei przeznaczono rb. 504,405; wydatki eksploatacji kolei Nadwiślańskich określono na rubli 23,786,127 i na ulepszenia rb. 1,421,494. Na urzymanie duchowieństwa nieprawosławnego w budżecie ministerjum spraw wewn. figurje suma rb. 2,421,494.

— **P. Curie-Skłodowska** ostatecznie osiedli się w Warszawie w końcu listopada r. b. i obejmie kierownictwo pracowni radjologicznej Tow. naukowego warszawskiego.

× **Stow. popierania szkół prywatnych.** Grono osób z kół nauczycielskich krząta się około utworzenia Stow. popierania szkół początkowych prywatnych w Warszawie i pow. warszawskim. Inicjatorzy do opracowywanej przez siebie ustawy wnieśli punkt, który zezwalałby stowarzyszeniu zakładać własne szkoły początkowe.

× **Przejazd studentów czeskich.** Przyjechało do Warszawy dwudziestu studentów akademji handlowej w Bernie (Morawy) z okólnej podróży, podczas której zwiedzili Kraków, Lwów, wystawę kijowską, Moskwę i Rygę, gdzie bawili kilka dni. W Warszawie pozostaną do niedzieli. Profesor-przewodnik młodziży czeskiej udał się listownie do członków resursy Kupieckiej z prośbą o zaopiekowanie się młodzieżą. Komitet resursy Kupieckiej bardzo skwapliwie zajął się młodzieżą czeską.

× **Zgon St. Mendelsohna.** W Warszawie zmarł nagle redaktor „Przeglądu Codziennego“, Stanisław Mendelsohn.

Z za kordonu.

§ **Zgon redaktora.** Władysław Axentowicz, redaktor „Gazety Lwowskiej“ umarł w Kołomyi w 54 roku życia. Zmarły był miłośnikiem dzieł sztuki i zabytków starożytności; pozostawił też cenne zbiory.

§ **O kradzież ornatów.** Z Lewoczy na Węgrzech donoszą do Krakowa, że prokurator odwołał oskarżenie przeciwko malarzom polakom Kamockiemu i Leonhardtowi, oskarżonym o kradzież w kościele 3 ornatów.

§ **Sejm galicyjski.** „Diło“ pisze, że partja ukraińska może zgodzić się na zwołanie sejmu jedynie dla przeprowadzenia reformy wyborczej. Jeżeli większość polska chce zwołać sejm, musi najpierw porozumieć się z ukraińcami w sprawie reformy wyborczej. Zdaniem „Diła“, bez polsko-ukraińskiego porozumienia nie może być prawidłowego funkcjonowania sejmu, bez sejmu zaś niemożliwa jest gospodarka w zakresie autonomji krajowej.

§ **Większa własność w Galicji.** W Galicji, ogółem, na 2,244 właścicieli większych posiadłości jest polaków rzym.-kat. 1,557, żydów 439, niemców 86. Największy procent właścicieli żydów wykazują okręgi złoczowski i tarnowski, dochodzi bowiem do 50 proc.

§ **Echa powodzi.** Prasa galicyjska oblicza na 100 miljonów koron szkody, poczynione przez klęskę powodzi. Prezes ministrów hr. Stuergh, podczas narady w tej sprawie z namiestnikiem dr. Korytowskim, oświadczył, iż rząd niezwłocznie pospieszy z pomocą dotkniętym powodzią. Rząd starać się będzie o złagodzenie nędzy za pomocą zapomóg pieniężnych, dostarczania pracy przy naprawie uszkodzonych dróg, odpisania podatków i powstrzymania ich poboru w poszkodowanych okolicach.

Z Rosji.

** **Pożar ropy naftowej.** Pisma rosyjskie podają wstrząsające szczegóły strasznego pożaru na polach naftowych Mantaszewa w Baku. W tych dniach o godz. 2-ej w nocy na jednym z placów w Romanach wytrysnęła fontanna ropy naftowej na głębokości 280 sążni wyrzuciwszy w przeciągu 5-ciu godzin 120 tysięcy pudów nafty. Administracja wydała rozporządzenie robotnikom skierowania potoków nafty do wielkiego basenu. Nagle nastąpił wybuch. Pokazał się ogień i wydobywająca się ropa utworzyła pierścień ognisty wewnątrz którego rzucali się oszaleli z przerażenia robotnicy. Administracja zdążyła w porę odskoczyć od fatalnego kręgu, lecz robotnicy ogarnięci nagle płomieniami nie mogli się uratować i spłonęli w oczach tłumu, jak żywe pochodnie. Ilu zginęło ludzi w płomieniach, skonstatować trudno. Podobno w chwili wybuchu na fatalnym placu było przeszło 30 robotników. Nikt z nich nie zdołał się wyratować. Tłum chciał przyjść z pomocą płonącym ludziom, sypiąc na nich ziemię i piasek, lecz bezskutecznie.

Pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Codziennie ogień niszczył 400,000 pudów nafty, co przy obecnych cenach na naftę dawało 150 tysięcy rubli strat dziennych. Płonąca fontanna, sięgająca wysokości kilkudziesięciu sążni, przedstawiała obraz straszny i fantastyczny, oświetlając wszystko w promieniu 50—60 wiorst. W Baku, odległem od miejsca pożaru o 14 wiorst, było jasno, jak w dzień.

** **Szpiegostwo na rzecz Szwecji.** Z Jekaterynburga donoszą, że w Kungurze z rozporządzenia powiatowego naczelnika wojskowego aresztowany został w podejrzeniu o szpiegostwo na rzecz Szwecji student uniwersytetu w Stokholmie, Paselius. Paselius wydelegowany był przez uniwersytet do Rosji dla poznania języka rosyjskiego. Równocześnie był on przedstawicielem amerykańskiej firmy kartograficznej dla sprzedaży map geograficznych.

** **Poszukiwanie ekspedycji Siedowa.** Z Nowej Ziemi do Archangielku przybył w roku bieżącym pierwszy statek. Marynarze opowiadają, że dopytywali usilnie samojedów o ekspedycję Siedowa i Rusanowa, lecz nikt nic nie wie. Równocześnie marynarzę norwescy opowiadają, że widzieli na oceanie na lodowcach kilka trupów. Dla sprawdzenia tej wiadomości wypłynął na ocean statek „Bakan“.

** **Przeciwko biustom i wizerunkom zmarłych na cmentarzach.** Pisaliśmy, że synod zabronił w ostatniej chwili wzniesienia na grobie prezesa pierwszej Dumy państwowej, Muromcewa, pomnika z biustem zmarłego. Ponieważ zarzucono synodowi, że kieruje się w tym wypadku względami politycznemi, gdyż na cmentarzach prawosławnych spotykają się często pomniki z wizerunkami zmarłych, synod obecnie wydał rozporządzenie, aby istniejący w Ławrze Pieczerskiej w Kijowie biust ks. Ostrogskiego i biust hr. Rumiancewa-Zadunajskiego zostały skasowane. Rozporządzenie to wykonano obecnie o tyle, że zabito deskami wspomniane biusty. Podobno synod zamierza w całem państwie skasować na cmentarzach prawosławnych biusty i wizerunki zmarłych.

Wiadomości polityczne.

Następca Cuvaja.

Następcą Cuvaja w Chorwacji mianowany został baron Karol Skerlecz. Urodzony w roku 1863, ma nowy komisarz królewski obecnie lat 50. Jest doktorem praw i filozofji. Młodość całą spędził w Zagrzebiu i uchodził za doskonałego znawcę spraw chorwackich. — Niektóre pisma wiedeńskie wyrażają nadzieję, że bar. Skerlecz uporządkuje stosunki w Chorwacji i po wyborach do sejmu obejmie rządy jako ban.

Jeszcze jedna sprawka Lukacsa.

Sensację dnia stanowi obecnie w Peszcie nowa sprawa, której jednym z bohaterów jest były prezes ministrów, Lukacs. Za czasów swego urzędowania, Lukacs przyrzekł pewnemu konsorcjum, iż pozwoli mu na urządzenie w najpiękniejszym parku peszteńskim, na wyspie Małgorzaty, wielkiego kasyna gry. Przedsiębiorcy złożyli mu miljon koron, oczywiście na cele polityczne, to znaczy na cele partji pracy, za co Lukacs dał im nawet koncesję na założenie peszteńskiego Monte Carlo. Podczas słynnego procesu Lukacsa przeciw posłowi Desy'emu, procesu, który się dla Lukacsa zakończył fatalnie i spowodował jego ustąpienie, sprawa ta nie wyszła na jaw, bo inne zarzuty, jakie Desy postawił Lukacsowi, wystarczyły już do obalenia go.

Przed kilku dniami hr. Tisza oświadczył kategorycznie, że nie pozwoli na założenie domu gry na owej wyspie Małgorzaty. Przedsiębiorcy, mając w ręku koncesję, powołują się na oświadczenie Lukacsa, czego hr. Tisza zupełnie nie uznaje. Wobec tego przedsiębiorcy domagają się od rządu zwrócenia miljona koron, który dali, jako łapówkę, Lukacsowi.

Wojna na Bałkanach.

Rokowania w Niszu.

Rokowania w Niszu nie doprowadziły do żadnych pożądanych wyników, wobec czego, przynajmniej narazie, o zawieszeniu broni pomiędzy Bułgarją a Grecją i Serbją nie może być mowy. Potwierdzają się wiadomości, nadesłane z Sofji, o względnem powodzeniu bułgarów około Koczanu i Egri Palanki oraz w dolinie Morawy. Powodzenie to skłoniło króla Ferdynanda do wysłania depeszy do królów Grecji i Serbji z propozycją przerwania działań wojennych. Jednocześnie król Ferdynand wysłał telegram do Cesarza Rosji, prosząc w gorących słowach o interwencję.

Naogół Bułgarja dzisiaj wzbudza coraz więcej współczucia w Europie z powodu najścia tureckiego i wszystkie gabinety oraz opinja publiczna jednomyślnie twierdzą, iż wyzyskiwanie sytuacji przez Grecję oraz Serbję byłoby godne potępienia. Państwa, walczące z Bułgarją, zdają sobie dobrze sprawę, że państwo to ma nóż na gardle, że musi skoncentrować resztki sił swoich przeciwko zamysłom, coraz bardziej rozzuchwalających się turków, w tych więc warunkach dążyć do „wyprucia żył“ z przeciwnika — na swoją korzyść, byłoby ze strony Grecji i Serbji co najmniej nieszlachetnie.

W przedwstępnych rokowaniach pokojowych w Niszu delegaci Grecji postawili Bułgarji następujące warunki zawarcia pokoju:

1) Granica grecko-bułgarska pójdzie wzdłuż Mokri, Ksanti, Delinicy, Newrokopu i Strumicy.

2) Bułgarja zapłaci kontrybucję wojenną.

3) Bułgarja zapłaci odszkodowanie za straty, jakie poczyniły wojska bułgarskie w Macedonji, w rozmiarze, określonym przez komisję mięszaną.

4) Rozbrojenie Bułgarji w czasie terminowo określonym.

5) Szkolna i religijna autonomja dla greków w dzielnicach, które pozostaną w rękach Bułgarji oraz specjalne gwarancje bezpieczeństwa dla poddanych greckich w całej Bułgarji.

Delegaci greccy dali bułgarom termin trzydniowy do namysłu nad przyjęciem tych warunków, grożąc, że w przeciwnym razie zerwą rokowania.

Przeciwko Turcji.

„Temps“ paryski dowiedział się ze źródła wiarogodnego, że Rosja postanowiła zmusić Turcję do opuszczenia Adrjanopola.

Wystąpienie to jednakże ma mieć charakter łącznej akcji mocarstw, aby nie miało pozorów samodzielności.

Rosja podobno zaproponowała mocarstwom wspólny nacisk dyplomacji, wymagając upoważnienia, że gdyby ów nacisk nie osiągnął skutku, wtedy wojska rosyjskie wkroczą do Armenji. Rząd włoski już się zgadza na propozycję rosyjską (z warunkiem, że coś na tem zarobi), tj. o ile otrzyma jedną z wysp Egejskich. Podobno będą również kompensat żądać sprzymierzone z Włochami Niemcy i Austrja. „Matin“, pisząc o tych zaiste wielce ciekawych wymaganiach, w naszem pojęciu łapówek za aprobatę wystąpienia przeciwko Turcji, wyraża obawy, aby projektowana przez Rosję akcja nie wywołała poważnych komplikacji europejskich. Turcja zdaje sobie sprawę widocznie z tej sytuacji, ponieważ w Konstantynopolu nie obawiają się wkroczenia Rosji do Armenji i twierdzą, że to byłoby wywołaniem wybuchu wojny europejskiej.

Telegramy z dnia 13 (26) bm.

KONFERENCJA POKOJOWA.

Białogród. (P.). Pełnomocnicy serbscy dla prowadzenia pertraktacji mianowani zostali Pasicz, były serbski poseł w Sofji Sapałajkowicz, poseł serbski w Bukareszcie Risticz. Prócz nich eksperci wojenni pułkownicy Smelonicz i Kalaftowicz. Delegaci wyjeżdżają 14 (27) bm. do Bukaresztu.

Ateny. (P.). Wenizelos wyjeżdża do Saloniki, skąd po audjencji u króla pojedzie do Bukaresztu.

Sofja. (P.). W skład delegacji pokojowej wchodzą minister skarbu Tonczew, naczelnik głównego sztabu Ficzew, były wiceprezydent zgromadzenia narodowego Iwanczew, publicysta Chadew i podpułkownik Stanczew. Delegacja wyjechała do Bukaresztu.

Białogród. (Wł.). Tutejsze koła polityczne coraz więcej niezadowolone są z powodu akcji rumuńskiej. Utrwala się przekonanie, że Rumunja istotnie podjęła akcję swoją jedynie dla przywrócenia równowagi na Bałkanach, że zatem, jeśli Serbja i Grecja, jako państwa zwycięskie, doznają wzrostu, Rumunja zwróci się przeciw nim.

NARADY I PRZESILENIE W AUSTRJI.

Wiedeń. (Wł.). Minister wojny, jenerał Krobatin, wyjechał do Ischlu, gdzie bawi cesarz Franciszek Józef.

Wspólny minister skarbu, Biliński, powołany jest dziś do Ischlu.

O rychłem ustąpieniu ministra spraw zewnętrznych, hr. Berchtolda, mówią ponownie. Następcą jego ma być mianowany hr. Ottokar Czernin.

ENERGICZNA POSTAWA AUSTRO-WĘGIER.

Wiedeń. (Wł.). Posłowie austro-węgierscy w Białogrodzie i Atenach przedstawili dziś rządowi serbskiemu i greckiemu stanowcze żądania, aby niezwłocznie powstrzymano dalsze kroki wojenne, gdyż Austro-Węgry nie mogą pozwolić na dalsze upokarzanie Bułgarji. Włochy i Rumunja popierają wystąpienie dyplomacji austrjackiej.

AUSTRJA NIE MYŚLI O SANDŻAKU.

Berlin. (P.). Korespondent „Petersburskiej Ajencji Telegraficznej“ dowiedział się u źródła kompententnego, że w Berlinie nic nie wiedzą o zamiarze Austrji zajęcia sandżaku nowobazarskiego, o czem pisał „Petit Parisien“ i co miało być powodem nieporozumień między Niemcami a Austrją. Stosunki między gabinetami berlińskim, wiedeńskim i rzymskim zupełnie odpowiadają duchowi sojuszu.

OKUPACJA ARMENJI PRZEZ ROSJĘ.

Londyn. (Wł.). Korespondent rzymski „Daily Express“ telegrafuje, jakoby wielkie mocarstwa zgodziły się już na to, żeby Rosja okupowała Armenję turecką w celu zmuszenia Turcji do cofnięcia się z poza linji Enos — Midja.

„Times“ dzisiejszy pisze, że niepokój niemiecki z powodu planów rosyjskich na Kaukazie nie jest uzasadniony.

STANOWISKO RUMUNJI.

Wiedeń. (P.). Według informacji „Politische Correspondenz“, uchylanie się Grecji i Serbji od zawarcia pokoju, wywołuje niezadowolenie w Bukareszcie. Cel zapewnienia równowagi na Bałkanach winien być uważany za osiągnięty. Sytuacja przybiera taki charakter, iż wygląda, jak gdyby powstała kwestja obrony równowagi bałkańskiej przed nieumiarkowanemi żądaniami Grecji i Serbji. Rumunja nie okaże gotowości współdziałania zgnębienia Bułgarji drogą przesadnych warunków pokoju. Natychmiastowe zawieszenie broni jest niezbędne, albowiem ono pomogłoby do wyjaśnienia utworzonego przez wojnę położenia, nie obrażając sprawiedliwych interesów Grecji i Serbji.

AKCJA RUMUŃSKA.

Sofja. (Wł.). Z powodu zjawienia się oddziałów konnicy rumuńskiej pod Sofją rząd bułgarski zwrócił się do Rumunji z zapytaniem, jakie zamiary mają te oddziały. Rząd rumuński odpowiedział, że wydał już rozkaz wstrzymania dalszego marszu na Sofję.

„POLICJANT EUROPY“.

Bukareszt. (Wł.). Rząd rumuński stanowczo odrzucił proponowaną mu zmuszenia Turcji do cofnięcia się i wogóle zaprzestał akcji wojennej. W nocie swej rząd rumuński odpowiedział, że nie chce być „policjantem Europy“.

AKCJA SERBSKA.

Białegród. (P.). Serbowie otoczyli Widdyń. Chociaż miasto bronione jest przez fortyfikacje naturalne, wszelako oblężenie jego nie może potrwać długo.

Białogród. (P.) Wojska serbskie zakończyły otoczenie Widdynu.

MYŚL „ODSZKODOWANIA“.

Wiedeń. (Wł.). W kołach dyplomatycznych podniesiono myśl ewentualnego „odszkodowania“ Turcji za ustąpienie z Tracji. Odszkodowanie nie to mogłoby się znaleźć bądź na morzu, bądź na drodze finansowej. O żadnym nacisku wojskowym na Trację niema w tej chwili mowy.

Wiedeń (Wł.). Najnowsze kroki Austrji i Rosji w Białogrodzie i Atenach pozostały bezowocne. Serbja i Grecja kontynują w dalszym ciągu swe operacje wojenne, wszelako już najwidoczniej nieco wolniej i z mniejszą intesywnością.

PRZYWRÓCENIE KOMUNIKACJI.

Konstantynopol. (Wł.). Dziś przywrócono komunikację kolejową między Adrjanopolem a Konstantynopolem. Z Konstantynopola wyruszył pociąg nadzwyczajny, w którem jedzie minister spraw zagranicznych Ibrahim-basza, oraz przyboczny adjutant sułtana Dżawid-basza. Ostatni wiezie pozdrowienie sułtańskie dla Adrjanopola.

ZAPRZECZENIE.

Białogród. (P.) Serbskie biuro prasy kategorycznie przeczy wiadomościom, jakoby Serbja wrza z Grecją porozumiewają się z Turcją w kwestji wspólnego wystąpienia przeciw Bułgarji. Serbja nigdy po zawarciu pokoju nie zawierała żadnych umów z Turcją. Serbja będzie dążyła do przywrócenia normalnych stosunków z Turcją.

Przewodnik po Druskienikach.

Ukazał się w handlu księgarskim Przewodnik po Druskienikach na sezon 1913 r. w układzie p. Wigusziną. Przewodnik zawiera wszelkie niezbędne informacje, dotyczące zdrojowiska i w zupełności odpowiada swojemu celowi. Cena kop. 15.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 13 (26) lipca.

SZPIEGOSTWO.

Kraków. (Wł.). Policja tutejsza aresztowała słuchacza studjum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz sąsiedniego mocarstwa. Ze względu na toczące się śledztwo policja nie może jeszcze podać nazwiska osoby aresztowanej.

„NIEBEZPIECZEŃSTWO POLSKIE“.

Bochum. (Wł.) Na wystawie polskiej, oprócz broszek i medaljonów, policja skofiskowała 18 pak spinek do mankietów, oraz wielką liczbę pocztówek z napisem: „Szczęść Boże górnikom“, wydanych przez Polskie zjednoczenie zawodowe.

ZNIESIENIE SŁUŻEBNOŚCI.

Petersburg. (Wł.) Rada ministrów oświadczyła się za zniesieniem służebności w Królestwie Polskiem.

POWODZIE I BURZE.

Kiszyniew. (P.). Wskutek nowego wylewu Dniestru zatopiony został cały szereg wsi, pola i ogrody. Straty wynoszą przeszło 100,000 rubli.

Sewastopol. (P.). Burze, ulewy i grady w trzech powiatach południowych zniszczyły zboża, ogrody i sady.

DYMISJA HR. THUNA.

Wiedeń. (Wł.) Namiestnik Czech, hr. Thun, był dziś u cesarza Franciszka Józefa w Ischlu na posłuchaniu i złożył prośbę o dymisję. Cesarz dymisję przyjął.

SEJM CZESKI.

Praga. (P.). Partja konserwatywna sejmu oświadczyła, iż z powodu ustąpienia marszałka krajowego, zrzeka się pełnomocnictw poselskich.

ROZWIĄZANIE SEJMU CZESKIEGO.

Wiedeń. (P.) W jutrzejszym numerze „Wiener Zeitung“ ogłoszony będzie reskrypt cesarski o rozwiązaniu sejmu czeskiego i upełnomocniający rząd do wyznaczenia nowych wyborów. Krajem tymczasowo zarządzać będzie komisja.

NIEDOMAGANIE PAPIEŻA.

Berlin. (Wł.) Do dzienników tutejszych donoszą z Rzymu, że papież niedomaga skutkiem lekkiego zaziębienia. Mimo, że stan chorego nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, lekarz przyboczny zarządził zaprzestanie udzielania posłuchań.

DLA WILHELMA II.

Plauen. (Wł.). Właściciel dóbr rycerskich, Krauman, cały swój majątek wartości 2 miljonów marek, zapisał cesarzowi Wilhelmowi. Żonie, z którą żył w jak najlepszych stosunkach, zapisał tylko 500 marek rocznej renty, pozostałą rodzinę całkiem pominął. Żona rozpoczęła kroki w celu obalenia testamentu.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Kopenhaga. (P.) Pociąg pośpieszny, podążający z Kopenhagi do Esbierg, w pobliżu Brawingenu wykoleił się. Zabitych 16 osób, kilka osób ciężko rannych.

BEZROBOCIE.

Brema. (P.). Liczba strejkujących dochodzi do 15 tysięcy. Oprócz robotników dokowych, porzucili robotę pracujący w warsztatach stolarskich.

PODRÓŻ PARY KRÓLEWSKIEJ.

Paryż. (P.). Hiszpańska para królewska wyjechała do Londynu.

MANEWRY FLOTY ANGIELSKIEJ.

Londyn. (Wł.) Eskadra czerwona, która prowadzi ofensywę, zamierza opanować rzekę Humber i jej fortyfikacje, oraz zmusić do milczenia fort Paul, broniący twierdzy Hull.

REWOLUCJA W CHINACH.

Londyn. (P.). Do „Ag. Reutera“ telegrafują z Szanghaju, że tam odbyło się zgromadzenie wybitnych działaczów politycznych, będących stronnikami rewolucji. Zgromadzenie to wysłało do Juanszykaja telegram z propozycją zasadniczych warunków rokowań pokojowych. W Szanghaju wre uporczywa walka, część miasta w gruzach. Wszystkie wsie okoliczne spalone. Przybyły statki cudzoziemskie w celu ochrony koncesji. Na głowę przywódcy rewolucjonistów naznaczono cenę 200 tysięcy taelów. Wszystkie gazety rewolucyjne zamknięto. Fortyfikacje Wu-suń poddały się rewolucjonistom.

JAPONJA I MEKSYK.

Tokio. (P.) Gazety opisują niezwykle uroczyste przyjęcie w Meksyku posła japońskiego. Mieszkańcy miasta witali go powiewaniem chorągwiami japońskiemi.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Odbył się obiad słowiański w Petersburgu, po którym wysłano depesze do Kokowcowa i Sazonowa w sprawach bałkańskich (os.).

Pod Baku podczas pożaru ropy naftowej spłonęło kilkudziesięciu robotników (z Rosji).

Papież znowu zaniemógł (tel.).

Namiestnik i nadmarszałek Czech złożyli dymisję (tel.).

Cofnięto oskarżenie o kradzież ornatów przez art.-mal. Kamockiego (z za kordonu).

Rokowania w Niszu nie doprowadziły do porozumienia. Bułgarja czyni wszelkie kroki, aby uzyskać pokój. Jeszcze nie ustalono, jak mocarstwa mają wywrzeć wpływ na Turcję. (Wojna).

Na szerokim świecie.

Niezwykłe aresztowanie finlandczyków. Pisma rosyjskie donoszą o niezwykłym wypadku aresztowania finlandczyków w scherach. Idący z Wyborga statek, na którym znajdowali się b. poseł sejmowy Kestern i redaktor Sederman, dopędzony został przez łódź wojskową. Załoga łodzi wojskowej sygnalizowała, aby statek się wstrzymał. Gdy mimo to statek finlandzki jechał dalej, oficerowie w biegu wskoczyli na pokład i aresztowali wspomnianych finlandczyków. Uwięziono ich na tej podstawie, że jeżdżą brzegami Finlandji i prowadzą agitację antypaństwową.

Obecnie finlandczyków tych uwolniono i kazano im wyjechać w głąb kraju.

Piękność nie zapewnia szczęścia. Najpiękniejsza kobieta w Budapeszcie, odznaczona na ostatnim tamtejszym konkursie piękności pierwszą nagrodą, panna Malwina Weiss, odebrała sobie życie z powodu — nieszczęśliwej miłości.

Bezrobocie w Transwaalu. W czwartek rząd kolonji południowo-afrykańskich przystąpił do rozpatrywań żądań robotników kopalnianych i kolejowych. Żądają oni 8-godzinnego dnia roboczego, znacznego podwyższenia płacy zarobkowej i prawa zrzeszania się. Przypuszczają, że rząd odrzuci te żądania po skoncentrowaniu w okręgach strejkowych 10 tysięcy żołnierzy. Zakłady elektryczne w Johanesburgu robią wrażenie twierdzy. Wejścia do nich bronią karabiny maszynowe. Na wypadek przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej, urządzono telegraf bez drutu. W razie wybuchu strejku, pracę porzuciłoby 25,000 robotników białych i 200,000 krajowców.

W loży króla angielskiego. Tajemniczy gość zjawił się we wtorek w loży króla Anglji podczas przedstawienia „Romea i Julji“ w Londynie.

Niezameldowany stanął we drzwiach loży mężczyzna, który na gorsie koszuli miał wymalowany wielki czarny krzyż. Człowiek ten patrzył królowi prosto w oczy, słowa nie mówiąc. Wszyscy obecni w loży (między innymi królowa) tak skamieńieli ze zdumienia i nadzwyczajnego wrażenia, że nikt nie podszedł do natręta.

Wreszcie administracji teatralnej udało się usunąć z loży i gmachu tę tajemniczą postać — ale rzecz dziwna, nikomu nie przyszło na myśl zapytać go o nazwisko, ani też aresztować.

Czy nieznany był jednak może znany królowi Jerzemu? Oto sprawa, która najbardziej intryguje londyński „wyższy świat“.

ROZMAITOŚCI

*** **„Uprzejmości“ dyplomatyczne w XVII wieku.** Jeden z młodych historyków nadesłał do „Słowa Polskiego“ odpis dwóch listów, które wymienili ze sobą około 1670 roku sułtan turecki i kozacy zaporoscy:

List od Sułtana Cesarza Tureckiego do Kozaków zaporoskich.

Sułtan, syn Oświeconego Cesarza Tureckiego,—wszystkich braci Tureckich, Macedońskich, Wielkiego i Małego Egiptu, Asyryjski Król nad Królami—Książę nad wszystkie Książęta—Pan nad Panami—Potentat nad wszystkimi potentatami na ziemi będącymi,

Rycerz niezwyciężony—Wnuk Boży—Stróż straży Bożego Grobu—Instygator chrześcijański—Opiekun ukrzyżowanego Boga—Nadzieja i pociecha Bisurmanów—Wybawienie Cyganów — Smutek chrześcijański—Nadzieja żydowska:

Przykazuję wam, Kozakom Zaporoskim, abyście się mniej więcej turbować nie ważyli i dobrowolnie się poddali bez wszelkiej przeciwności i potencji, bo miecz i ogień będą przeciw hardości waszej.

Tem kończy Sułtan.

Respons Kozaków Zaporoskich.

Ty, Sułtanie Turecki, proklatoho czorta brat i towarzysz, szczo odnu z nim kobyłu warysz! Czort solit, a ty jesz—a twoje wojsko skóry łupit. Ty samoho Lucypera sekretar, Turecki i Grecki kuchar, Babiloński ślosar, Jerozolimski kowal, Asyryjski koleśnik, Syryjski konował, Ormiański browarnik, Macedoński kożemiaka, Aleksandryjski wor i moszennik, Arabski lichwar, wełykoho i małoho Egipta swynia i pastuch, Armenskaja sobaka, Tatarskaja pokusa. Szalejesz po switu, a krutysz sia po ziemli, jak postradawszy hłuzdy. Hycel Kamieniecki, Kat Podolski, dureń Wołoski, kołyha Ukrainskaja, mara Moskowskaja, a samoho biesa wnuk, naszego Boha wysmiewca, smutek i upadok Bisurmański, wsieho swita i podswita błazen i pluhawiec!

Tobie, synu sobaczy, nie poddajemsia i twoho lichocho wojska nie bojemsia. My z toboju jak ryba z wodoju zetrem sia i budem sia bity, a teperecze naseri twojej materi.

Ot tobie szczo otkazali na pyśmo twoje Konstantynopolskie.

Odpowiedzi Redakcji.

W. p. Z. G. z Grodna. Listu nie zamieścimy. Sprawy, które Sz. Pan porusza, dotyczą tylko zwyczajów, przyjętych w miejscowem piśmie.

W. p. Strzemieński. Czy będzie jaki skutek z projektowanych sądów honorowych, nie wiemy. Sprawą tą zajmują się gorliwie pp. St. Montwiłł i St. Okulicz.

W. p. Andrzejewski. Nie wydrukujemy, mieliśmy już w tej sprawie dłuższą korespondencję z Jezioros.

W. p. L. J. z Małej Pohulanki. Listu nie wydrukujemy, sprawę tę wszakże przy stosowniejszej okazji poruszymy.

W-ny ks. A. M. Nie możemy wydrukować listu, przy okazji jednak skorzystamy z materjału.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na naukę języka polskiego: inżynier Władysław Limanowski zamiast depeszy na ślub inż. Franciszka Rouby z panną Olgą Iwanowiczówną 1 rb. i inżynier Zygmunt Hartung 1 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 13 VII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy .	słabo	—
„ „ „ dalszy .	„	203½
Żyto na termin bliższy . . .	„	—
„ „ „ dalszy . .	„	169¼
Owies na termin bliższy . .	„	—
„ „ „ dalszy . .	„	165¾
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		145—149

Petersburg, Holenderska 13 VII (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zol.	spok.	—
Żyto 117/120	„	117
Owies wołżański niżowy .	„	91—93
„ wiacki „ . .	„	—
„ zamoskiewny „ . .	„	—
Groch pastewny	„	—
Krupy „jadryca"	„	—100
Siemię lniane 95%	—	—134

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 11 VII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych spokojny, dywidendowych słaby, premjówek mocny.

Londyn 3 mies.	—.—czek	95.20
Berlin 3 mies.	—.— czeki	46.53
Prayż 3 mies.	—.— czeki	37.71
4% Renta państwowa		93—
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.		104¾
5% „ „ II „		104¾
5% „ 1908 r.		105¼
4½% „ ros. państw. 1905 r.		100—
5% „ „ „ 1906 r.		102⅜
4½% „ „ „ 1909 r.		92—
4% Listy zastawne b. szlach		90½
5% „ „ „		90¼
5% premjówka I em. 1864 r.		479.—
5% „ II „ 1866 r.		346¾
5% „ III „ (szlachecka).		313.½
3½% listy zast. b. szlacheckiego kup.		83.—

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 88¼, Kijowskiego 83⅝ Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego ——, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 88—, Połtawskiego 83—, Tulskiego ——, Charkowskiego 83¾.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 647, Wileńskiego 600, Dońskiego ——, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego ——, Tulo skieg ——, Charkowskiego 425—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 633, br. Nobel (udziały) 17500 br. Nobel (akcje) 892—, zakł. Malcowskich 347—, zakł. Putiłowskich 137—, Leńskiego Tow. kopalni złota 655—, ros. Tow. kopalni złota 95—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Uniwersalne siewniki rzutowe „ECKERTA"
(o szerokości 8, 10 i 12 stóp)
najprawidłowiej wysiewające wszelkiego rodzaju nasiona od koniczyn do łubinu
poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI** w Wilnie
ZAWALNA № 11. 39638

GRAFITOL
Nowy produkt do smarowania maszyn, prawnie zabezpieczony we wszystkich krajach, dwa razy smarowniejszy od zwykłych olejów jednakowej ceny, dotąd wyrabiany tylko w Ameryce.
Pierwsza fabryka na kontynencie powstała w Warszawie
POD FIRMĄ:
TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE ARGOS
Jeneralny zastępca na okręg Wileński 38327
MARJAN CISZKIEWICZ,
WILNO, MOSTOWA 23, DOM WŁASNY

Tylko za 1 rub. 75 kop.
wysyłam za zaliczeniem po otrzymaniu obstalunku piękn. męz. kieszon. **zegarek,** ankier pat. 1-go gatunku, czar. ang. stali, na 15 kamien., do nakręcania uszkiem raz na 36 godz., ze szkłem, które chroni od kurzu i pęknięcia, wyregulowany co do minuty z gwarancją na 6 lat. Do każdego zegarka dodaje się **bezpłatnie** elegancka dewizka z brelokiem. Przesyłka do 4-ch sztuk 45 kop. Adresować: skład zegrków **S. Kutscher,** Warszawa, ul. Sienna 24. Uwaga! Bez ryzyka, o ile się nie spodoba — przyjmuję z powrotem. 36936

Dozw. przez Gł. Radę Med. za № 139
UWADZE
cierpiących na choroby serca, nerwów, podagrę, reumatyzm, skrofuły
Sztuczne **kwasowęglowe NAUHEJMSKIE wanny „A R S"** zastępują w zupełności Nauhejm. *Wygodne, tanie, łatwe do zastosowania wszędzie, w każdej porze roku* **u siebie w domu.** 23113
Szczegółowa broszura wysyła się bezpłatnie. Główny skład w T-wie towarów apteczn i perf. **I. B. Segal w Wilnie.**
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Poradźcie się swego lekarza.

Torfowisko 146 dziesięcin dla eksploatacji jest do wydzierżawienia w odległości 4 w. od st. kolejowej Kiena pod Wilnem. Zgłoszenia przyjm. biuro meljoracyjne „Kultura", ulica Wileńska 31 w Wilnie. 39003

Raz w życiu uda się zobaczyć! Cud techniki wszyscy zachwyceni!! Zegar - foksal i pociąg (Roboty Lejzerowskiego w Mińsku). **Uczęszczajcie i przekonacie się.** Otwarte od 11 g. dnia do 11 wieczorem. Wejście 20 kop., dla uczących się i dzieci 10 k. Ś-to Jerski pr. 5.

Nowootworzony sklep ROBÓT RĘCZNYCH **„PRACA",**
WILNO, ul. Ś-to Jańska № 21. 37779
ma zaszczyt zawiadomić, że już otrzymano **OSTATNIE NOWOŚCI.**

POLECAM
Kosiarki, Żniwiarki, i Wiązałki
NOWY-IDEAŁ DEERINGA
JAKO MASZYNY:
a) najlepiej przystosowane do miejscowych warunków pracy;
b) niedoścignione pod względem zwrotności, dokładności cięcia i lekkości;
c) najprostszej konstrukcji, a wskutek tego trwałe i niezwykle łatwe do obsługi.
Ceny konkurencyjne (wyjątkowo niskie).
Zamawiający wcześniej kosztów przewozu nie ponoszą.
Części zapasowe stale posiadam na składzie.
Reprezentant ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11.
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.
Proszę rządać szczegółowych opisów. 39668

Stowarzyszenie studentów z Rosji N. J. Pirogowa Berlin-Fridriks 134, zawiadamia studentów rodaków, mających zamiar kształcić się w Berlinie, że Stowarzyszenie posiada biuro informacyjne, tłomaczy papiery we wszystkich językach, poleca tłomaczy, korepetytorów, przewodników do profesorów i po Berlinie Przy Stowarzyszeniu egzystuje bibljoteka, klub czytelnia i studencka restauracja Godziny przyjęć od 9—11 g wieczorem.
Zarząd.

Doświadczony nauczyciel i korepetytor, b. student politechniki, udziela lekcji i korepetycji, przygotowuje do egzaminów, poprawek i t. d.; specjalność: matematyka; ceny umiarkowane, dla przychodzących ulgi — Wiadomość w Kurjerze Litewskim

Francensbad D-r Stanisław Przybylski, b. asystent klin. chirurg. i położn. ginekol. Uniw Jagiell. w Krakowie, ordynuje jak lat ubiegłych, „Palace-Hotel" wejście po Kirchenstrasse. 28402

Warszawska Miejska Szkoła Położnicza
Kurs roczny, opłata 100 rb. w 2 częściach; zapis nowych uczenic trwa cały rok.
Liczba uczenic ograniczona.
Rok szkolny zaczyna się 1-go kwietnia i 1-go października.—Podania i dowody składać w Wydziale Szpitalnym Magistratu miasta Warszawy, Krakowskie Przedmieście № 60; tamże należy się zwracać po wszelkie wiadomości i po ustawę.
Świadectwo Szkoły daje prawo praktyki w całem państwie. 28451

Uniwersalne siewniki rzutowe „ECKERTA"
(o szerokości 8, 10 i 12 stóp)
najprawidłowiej wysiewające wszelkiego rodzaju nasiona od koniczyn do łubinu
poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI** w Wilnie
ZAWALNA № 11. 39638

ANGIELSKA KOPACZKA
BAMFORDA
przy tej samej ilości ludzi kopie **dwa razy prędzej i dwa razy taniej,** niż ręka ludzka. Ziemniaków nie uszkadza, nie zostawia w ziemi i nie rozrzuca, lecz układa na szerokości 2 łokci.
Owijanie się i zapychanie wykluczone na najbujniejszej naci.
Wykopanie 50 morgów kartofli kopaczką BAMFORDA zwraca w pierwszym roku koszt kupna maszyny.
Ilustrowane opisy wysyłamy darmo.
TOW. AKC.
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4.
Reprezentacja i skład na część powiatów Słuckiego i Nowogródzkiego **Marjan Bułhak,** maj. Grzybowszczyzna, poczta Kleck, g. mińska. 39006

Najlepsze,
bo najtrwalsze, nadzwyczaj ekonomiczne w opale, dające zupełne bezpieczeństwo od ognia dzięki znakomitemu iskrochronowi, od nieszczęśliwych wypadków dzięki świetnemu samopodawaczowi, który zwiększa wydajność, a chroni maszynę od przedwczesnego zużycia są:
GARNITURY ANGIELSKIE
Clayton & Shuttlevorth, w Linkolu.
Wyłączni przedstawiciele: **Kowieńskie Stowarzyszenie rolnicze. Kowno.**
Na składach gotowe do wysłania garnitury wszelkich wielkości. 38325

Zostające pod zarządem Ministerjum Handlu i Przemysłu
St.-Petersb. Kursa Politechniczne
TECHNIKUM (4-ty rok egzystencji)
Towarzystwa profesorów i nauczycieli.
Założone przez profesorów Inst. Technol. G. Deppa, M. Jewangurowa i I. Chołmogorowa, b. kurat. Ryskiego Okr. Nauk. D. Lewszyna i inż.-techn. N. Porakowa. Oddział mechaniczny, elektrotechniczny, budowlany i komercyjno-ekonomiczny. Od Cesarskiego T-wa Techn. Ros. Kursa otrzymały duży srebrny medal za dobór podręczn. szkolnych i za urządzenie gmachu. Słuchaczom dana możność pracowania w pracowni. Wyższy Zakład Nauk. przyjmuje osoby obojga płci. Prospekt wysyła za pięć 2-kop. marek Tamże wiadomości o kursach elektromonterów. 86814
St.-Petersb. ul. Rozjazdowa № 40.

I-A NIEMIECKA MECHANICZNA PRACOWNIA
dla autogenicznego szwejsowania metalów, wykonywuje najpilniejsze poprawki rozmaitych połamanych czyhunowych części, a mianowicie: szwejsowanie parowych kotłów, motorów, automobilowych cylindrów, części rolniczych i drukarskich maszyn, rezerwoarowych rur i inne. Posiada wiele listownych podziękowań za sumienne i dokładne wypełnianie obstalunków.
Moja dewiza: prędko, dokładnie, niedrogo.
Wilno Orenburska ul. 36, dom Gurwicza.

Sensację niebywałą
w perfumerji wywołuje
MYDŁO, PUDER i PASTA
do czyszczenia zębów.
„FLORA"
Wynalazek D. Hartmana w Wiedniu. **Mydło „Flora"** znane jako najlepszy środek, skutecznie niszczący wągry, piegi liszaje i rozmaite choroby skóry w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Prawdziwe i oryginalne tylko w opakowaniu czerwonem i z podpisem wynalazcy. Cena kawałka 75 k. i 50 k. **Puder „Flora"** właściwością swą i zawartością góruje nad innemi, gdyż nie osusza skóry, tylko ją odświeża. Bez domieszki ołowiu, delikatnie przylega do skóry, wygładza zmarszczki, dodaje każdej twarzy młodzieńczej świeżości. **Pasta do zębów „Flora"** środek niezamieniony przeciw psuciu się zębów. Po użyciu pasty „Flora" jama ustna się odświeża i zęby stają się białymi jak śnieg.
!!! Tysiąc podziękowań !!!
Dostać można we wszyskich aptekach, składach aptecznych i sklepach perfumeryjnych.
Skład główny T-wa I. B. Segal. Wilno. 32045

Jak leczyć choroby płucne? 37512
Zastraszające postępy, jakie czynią choroby płucne, dawno już zwróciły uwagę lekarzy i ogółu. Zawiązane towarzystwa przeciwgruźlicze, założono uzdrowiska. Lecz co mają czynić ci chorzy płucni, którym brak czasu lub środki materjalne nie pozwalają korzystać z uzdrowisk?
Badania naukowe dają tym nieszczęśliwym odpowiedź. Po długoletnich studjach został wynaleziony preparat pod nazwą Fagosol. Fagosol jest radykalnym środkiem przeciw chorobom płucnym i z wyśmienitym wynikiem stosowany bywa przy bronchicie, katarze płuc, kokluszu, influency oraz przy wszystkich zastarzałych kaszlach i katarach, gdyż dezynfekując płuca niszczy bakterje, stanowiące przyczynę tych chorób. 3—4 łyżeczki Fagosolu dziennie wystarcza do wyleczenia w krótkim czasie zastarzałych kaszlów, które tak często, niestety, wskutek braku leczenia, przechodzą w groźną chorobę — suchoty. Skład główny: Towarzystwo Chemikol, Warszawa.

Dentysta ROFWARG
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
do d. № 41 (ul. Wielka) 31141

Najbardziej troskliwe
przygotowanie roli i najstaranniejszy siew nie osiągną zamierzonego skutku, jeśli ziarno siewne nie będzie odpowiednio doczyszczone, rozsortowane i wybejcowane na specjalnych, doskonale te funkcje spełniających maszynach, jak
WIALNIE, angielskie oryg. Bakera,
TRIEURY Heida,
ŻMIJKI Boguszewskiego,
MASZYNY do bejcowania zboża Heida.
REPREZENTANT 31046
ALFRED GRODZKI
33, Senatorska, WARSZAWA.

MAOK
TĘPI ROBACTWO
Ale tylko w czerwon trójkątach z metal. rureczkami.
Niema lepszego środka — są tylko naśladownictwa
39579

I Wy
oddacie pierwszeństwo zdrowej, taniej Knejpowskiej słodowej kawie Katrejnera w porównaniu z drogą, szkodliwą bobową kawą, jeżeli sprobujecie. Knejpowska słodowa kawa Katrejnera wypróbowana w ciągu 20 lat i codziennie piją ją miljony ludzi.
W jakości — cena!
Fabryka słodowej kawy Katrejnera, Ryga.
235151

Nowo otworzony został
SKŁAD APTECZNY I KOSMETYCZNY
na Antokolskiej ul. № 62 w Wilnie przez właściciela aptek!
W. OTTOWICZA 39564
który poleca się łaskawej pamięci Szan. Publiczności.

Pomocnik gorzelanego z 2 letnią praktyką i chlubnemi świadectwami poszukuje posady. — Wilno, Zarzecze domu № 17, m. 8. 39540

Potrzebny Mleczarz lub mleczarka
z bardzo dobremi świadectwami do większej mleczarni z centryfugą poruszaną za pomocą motoru naftowego. Uprasza się nadesłać kopie świadectw listownie, do domu handlowego L. i E. Metzl i S-ka dla „L. N. 10". 40020

Potrzebny buchalter
z dobremi świadectwami do kontroli rachunków majątkowych leśnych. Zgłaszać się i nadsyłać kopje świadectw listownie do domu Handlowego L. i E. Metzl i S-ka, dla F. T. 40027

Potrzebny pomocnik Ogrodnika
z dobrą praktyką i świadectwami. Zgłaszać się listownie do domu handlowego L. i E. Metzl i S-ka, № 498. 40028

D-r Szyndler - Barnay
„Marjenbadzkie pigułki redukcyjne"
przeciw
OTYŁOŚCI
oraz doskonały środek przeczyszczający. 9884
Oryginalne opakowanie w pudełkach czerwonego koloru, wraz z opisem sposobu użycia.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach apteczn.

Potrzebne panny umiejące pisać do fabryki w latach 16—20 dla mechanicznego wyszywania. A. Mozer i S-wie w m. Nowo-Wilejce. Informacje na miejscu. 39533

Potrzebne mieszkanie z 6 lub 7 pokoi od 25 września b r., ze wszystkiemi wygodami w centrum miasta, pożądane blizko Św. Jerskiego prospektu. Oferty do kantoru Metzla i C-o, dla „A. I. B."

Do wydzierżawienia
od 23 kwietnia 1914 r. majątek Konwaliszki z 2 folw. w pow. Oszmiańskim gub. Wileńskiej 1700 dziesięcin 8 w. od Biniakoń, Poleskiej d. ż., żytnia ziemia, duże łąki, duży dom, ogród, kościół, gorzelnia, pacht, młyn, miasteczko.
SZCZEGÓŁY W ZARZĄDZIE
dóbr Żemłosław,
poczta i telefon Żemłosław, gub. Wileńskiej. 39636

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie

Biuro Nauczycielskie S. Kijakowskiej, skwer Świętojerski 3. Nauczycielki, nauczycielowie, studenci, uczniowie; bony, polki, cudzoziemki. 37385

Student psycho-neuralg. inst. poszukuje kondycji na wsi. Mitawa, Pocztowa 34. A. Michajłowicz. 38244

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania majątek, 7 wiorst od Kowna, dziewięciopolówka 230 dziesięcin dobrej pszennej gleby inwentarz żywy i martwy, pacht 40 krów można krestencją tegoroczną, bliższe informacje na miejscu. Kowno, Staugwiliszki, Podsędkowski. 38235

Do sprzedania zaraz koń wierzchowy 7 lat, 2 arsz. 4 wierszk. karo-gniady, wałach anglo-arab stada Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, dobrze ujeżdżony pod siodło. Dominium Mirowszczyzna, poczta Diatłowo, gub. Grodz. 40011

Majątek sprzedaję. 8 wiorst od kolei — 36 od Wilna, 244 dziesięciny Ziemia bardzo dobra z kulturą pszenicy. Las, jezioro 1/4 część łąk. Wszystkie zabudowania murowane. — Dom mieszkalny piętrowy z komfortem, wszelkiemi wygodami urządzony; wodociąg, łazienka, etc. Miejscowość ładna. Dowiedzieć się: Wilno, Mostowa 17 1.

Poszukuję od zaraz okolicy dla założenia mleczarni z kilku majątków i wezmę dzierżawę 8—25 włok. Oferty: Ignalino, Wileńskiej Katolikowi. 40008

Kupno i sprzedaż.

Owcze sery „prawdziwe" szynki litewskie na surowo, kaszę kartoflaną, zapałki Mszczonowskie poleca Dom Handlowy Węcewicz-Zwiedryński Wilno, Ś-to Jerski 7. 38497

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Gorzelanych, ekonomów, rządców, apteczkowe, ochmistrzynie Poleca Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojarski 3. 37391

Rządca ekonom, żonaty, poszukuje posady zaraz do gospodarstwa lub leśnictwa; praktyka kilkonastoletnia. Poczta Kalwarja, Suwalska gub., dom Gromowa. Rządca. 40008

b) Zaofiarowane:

Zawiadowca warsztatów mechanicznych. Potrzebny człowiek średniego wieku, inteligentny, uczciwy, stateczny, energiczny i z praktyką fabryczną. Szczegółowe oferty listowne adresować: Zarząd Fabryki Pilników, Landwarowo pod Wilnem. 39181

Mieszkania.

Lokal z 5 lub 6 pokoi, od 29 września poszukuje Zarząd Wileńskiego Oddziału litewskiego walki z tuberkulicznemi w celu otwarcia ambulatorjum dla suchotników. Zwracać się do D-ra Szabada, W. Pohulanka 9.

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie; można z obiadami. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d № 22/7 m № 11.

Pokój ładny, nieduży od zaraz do wynajęcia. Pocztowa 23—26, od 4 do 7 wiecz.

Pokoje umeblowane P. Hoppeni Ś-tojerskprospekt 1. Miesięcznie i na doby, elektryczność, usługa pewna, ceny umiarkowane. 34202

Za Rdaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.